



O ile prawdziwe są wiadomości,
że organizacja „Wici“ cieszy się po-
parciem i uznaniem w Ministerstwie
Rolnictwa?

Prof. Kot i pytania w sprawie „Wici“.

W czasie procesu lewicy aka-
demickiej głosiliśmy tezę, że nale-
ży w represjach karnych rozróż-
niać: agitatorów i zagitowanych.
Jeśli się aresztuje rzesze rozagito-
wanych, a pozostawia na wolności
i toleruje agitatorów—to taka po-
lityka nie prowadzi do niczego,
prócz powszechnego rozdrażnienia
i powiększenia masowych aresz-
tów. To jest polityka zasługująca
na miano Azelewskiej. To też wska-
zyaliśmy, że skoro się sadza do
więzienia element zagitowany, jak-
gdyś Ryfkę z Lidy i Antuka spod
Mysichiszek, to należy również
pociągnąć do odpowiedzialności i
agitatorów, a wśród nich studen-
tów komunizujących, niezależnie
od tego, czy mogą się oni powołać
na osobistą znajomość z premiera-
mi, czy nie.

Poglądom tym jesteśmy wierni
i oto spróbujemy wychodzić z tych
właśnie założeń oświecić nietyłe
wypadki w Małopolsce, ile repre-
sijną politykę rządu.

Aresztowanie prof. Kota. Prof.
Kot jest to wybitny polski uczony

i historyk i pozbawienie go kate-
drii w swoim czasie było skandali-
cznym nonsensem, występkiem
przeciw kulturze polskiej. Prof.
Kot ma liczne koneksje i kontakty
na naszej prawicy i lewicy i aresz-
towanie jego zapewne wywoła
liczne echa, komentarze i oburze-
nia. A jednak wychodząc właśnie
z powyżej wyliczonej doktryny,
uważamy, że jego aresztowanie
jest słuszne. Rząd nie mógł ina-
czej postąpić, skoro uznał, że za
ostatnie anarchiczne i anarchizują-
ce zajęcia odpowiedzialne jest
Stronnictwo Ludowe, że to stron-
nictwo właśnie świadomie i celowo
tą akcję wywołało i nią kierowało.
Gdyby potem nastąpiły jedynie a-
resztowania chłopów po wsiach,
byłyby to typowe represje wobec
rozagitowanych, bez sięgania do
agitatorów, bez unieszkodliwiania
sprężyn, które całą maszynę pusz-
czą w ruch. Skoro się ogłosiło
Stronnictwo Ludowe za winne, na-
leżało facytować zarząd Stronni-
ctwa, a nie tylko szeregowców i
wykonawców.

Oczywiście pozostaje pytanie
dlaczego właśnie prof. Kot, a nie
inny członek zarządu. Na to już
nam odpowie śledztwo, względnie
fama publiczna, która oddawna
wskazuje na prof. Kota, jako na
najistotniejszego przedstawiciela
Stronnictwa Ludowego.

Ale dając to moralne poparcie
rządowi w sprawie aresztowania
wybitnego uczonego polskiego, b.
sekreterza N.K.N., rzekomego in-
spiratora i przyjaciela gen. Sikor-
skiego, uważając to posunięcie za
smutną konieczność, za logiczny
objaw energii, za objaw nieodzo-
wanej i koniecznej i zrozumiałej
walki rządu z anarchją i awantu-
rami, z którymi każdy rząd, o ile
pretenduje do miana rządu wal-
czyć musi — chcemy jednocześnie
postawić kilka pytań:

Pytanie pierwsze: O ile praw-
dziwe są wiadomości, że na tere-
nie Małopolski obok Stronnictwa
Ludowego w strajkach i zaburze-
niach brała udział również organi-
zacja „Wici“.

Pytanie drugie: o ile prawdziwe
są wiadomości, że organizacja
„Wici“ cieszy się posiadaniem kon-
taktów, poparciem i uznaniem w
pałacu prymasowskim t. zn. w Mi-
nisterstwie Rolnictwa.

Są to tylko pytania. Sami nie
prowadzilibyśmy żadnej ankiety
na terenie Małopolski, a rząd, o-
brał nie wiemy czy szczęśliwą,
tędyż kompletnego krępowania
prasy w czasie tych zajęć. Jeśli
ze strony miarodajnej t. zn. ze stro-
ny ministerstwa rolnictwa, którego
zdolności dziennikarskie ujawnia-
ne w formie krasomówczych spro-
stowań nieraz mieliśmy sposob-
ność podziwiać, lub ze strony Ga-
zety Polskiej t. j. organu zbliżone-
go obecnie do p. ministra Ponia-
towskiego usłyszymy wyraźnie:
— Nie, „Wici“ nie brały udziału w
rozruchach, albo również wyraźnie:
— Nie, Wici żadnych absolutnie
kontaktów z pałacem prymasow-
skim nie posiadają, to te odpowie-
dzi napewno wydrukujemy na tem
samem miejscu na którym dziś
formulujemy te pytania. Cał.

Dwieście projektów ustawodawczych na Radzie Ministrów (TELEFONEM Z WARSZAWY)

Przedmiotem obrad ostatniej Rady Ministrów
była sprawa projektów ustawodawczych, które rząd
zamierza wnieść na najbliższą sesję sejmową. Oka-
zało się, że ogólna liczba tych projektów, wygoto-
wanych przez wszystkie resorty, dochodzi razem do
cyfry dwustu.

Premier Składkowski wypowiedział się bardzo
stanowczo przeciwko wniesieniu przez rząd takiej
ilości projektów i zastosował w stosunku do wszy-
stkich resortów system gilotynowania wielu prze-
dłożeń, w rezultacie czego oczekuje się, że rząd nie
wniesie więcej jak kilkadziesiąt projektów ustaw.

To stanowisko premiera Składkowskiego tłumaczone jest również jako wyraz jego stosunku do
sprawy zwołania sesji sejmowej w terminie
wcześniejszym.

Otwarcie nowego gimnazjum niemieckiego w Bydgoszczy (Telefonem z Warszawy)

Otwarcie przed dwoma dniami nowego gimna-
zjum niemieckiego w Bydgoszczy jest komentowane
w tutejszych kołach politycznych jako wyraźna za-
powiedź zmiany atmosfery, jaka wytworzyła się w
związku z sytuacją mniejszości polskiej w
Niemczech.

Ze strony rządu niemieckiego oczekuje się w
stosunku do Polaków obywateli niemieckich — po-
dobnego aktu satysfakcji dla mniejszości polskiej.

W kołach dobrze poinformowanych twierdzą, iż
porozumienie między rządem niemieckim a polskim
w sprawie ostatnich wypadków, omawianych w
prasie, jest na jak najlepszej drodze. Oczekuje się
iż w pierwszym rzędzie nastąpi porozumienie co do
sprawy mniejszości polskiej, a z kolei w sprawach
gdańskich.

SENAT GDAŃSKI UZNAJE KONIECZNOŚĆ natychmiastowych rozmów w sprawach szkolnych

GDANSK. Pat. Senat gdański udzielił
oficjalnej odpowiedzi na interwen-
cję komisariatu generalnego w spra-
wie szkolnej, proponując natychmia-
stowe podjęcie rozmów w tej sprawie

POSIEDZENIE ZARZĄDU koła rolników Sejmu i Senatu

WARSZAWA. Pat. Odbyło się pod
przewodnictwem senatora Rdułtowskie-
go pierwszego wiceprezesa Koła po-
siedzenie zarządu i przesów poszczegół-
nych sekcji Koła Rolników Sejmu i
Senatu RP.

Omaiano zagadnienia gospodarcze
których opracowanie w formie ustawa-
wej byłoby pożądane na sesji zwy-
czajnej Izby Ustawodawczych.

Poszczególni członkowie Koła podali
do wiadomości treść opracowywanych
projektów ustawowych. Między inny-

USTĄPIENIE DYREKTORA P. I. S. T. dr. S. Adamczewskiego

WARSZAWA. Pat. Dnia 1 września
r. b. minister WR i OP prof. dr. Woj-
ciech świętosławski przyjął dyrektora
Państwowego Instytutu Sztuki Tea-
tralnej p. dr. Stanisława Adamczew-
skiego, który przedstawił sprawozdanie
z działalności Instytutu za rok ubieg-
ły i wobec propozycji p. ministra, aby

PO STRAJKU CHŁOPSKIM

KRAKÓW. Pat. Po utrudnieniach w
dostawie produktów rolnych do miasta
z okolicznych wsi, targ w Krakowie zo-
stał obelany b. licznymi przez okolicz-
nych włościan, którzy zwieźli olbrzymie
masy produktów żywnościowych tak,
że podaż pokrywała z nadwyżką zapo-
trzebowanie.

WARSZAWA. Pat. Do wojewody
krakowskiego zgłosiła się delegacja lud-
ności z powiatu krakowskiego, repre-
zentująca wszystkie stany ludności wie-
jskiej. Delegacja ta wyraziła potępienie
dla akcji i terrorystycznych form straj-
ku rolnego, prowadzonego przez stron-
nictwo ludowe w czasie od 16 do 25
sierpnia b. r. oświadczając, że ludność
powiatu krakowskiego potępia tego ro-

Wojska gen. Franco wkroczyły do Asturji

SANTANDER. Pat. Straże prze-
dnie wojsk gen. Franco wkroczyły
wczoraj rano do Asturji przez Sier-
ra Las Laves, przechodząc przez
rzekę Deva.

Główne siły gen. Franco operu-
jące na tym odcinku osiągnęły rze-
kę Nansa. Linia wojsk gen. Franco
znajduje się obecnie w odległości
50 km. na wschód od Gijon.

POWSTAŃCY ODPARLI NATAR-
CIA WOJSK RZĄDOWYCH

BILBAO. Pat. Radio Espana ogło-
siło wczoraj komunikat następują-
cej treści: Na froncie aragońskim
wojska powstańcze przeprowadziły na-
tarcie na odcinku Belchite, osiągając
pełnię powodzenia.

Na odcinku San Mateo nieprzyjacieli
szwatali atakować nasze stanowiska
lecz został odparty z dużymi stratami.
Na froncie Santander operacje rozwi-
jają się także pomyślnie. Wczoraj, od-
działy powstańcze zajęły port San
Vicenta de la Barquera, nie natrafia-
jąc na opór nieprzyjaciela.

KOMUNIKAT WOJSK RZĄDO-
WYCH

MADRYT. Pat. Agencja Havasa do-
nosi: Wczoraj rano przeszły na fron-
cie Andaluzyjskim wojska rządowe do
natarcia na pozycje powstańcze. Od-
działy powstańcze zostały na niektó-
rych odcinkach tego frontu zmuszone
do odwrotu. W godzinach popołudnio-
wych walki trwały.

UCHODŹCY RZĄDOWI

BAJONNA. Pat. W dniu wczoraj-
szym wpłynęły do tutejszego portu hi-
spańskie statki „Gallito“ i „Engel
Paulina“ wioząc 334 uzbrojonych mi-
licjantów z Santanderu. Według oś-
wiadczeń załogi „Engel Paulina“ sta-
tek ten znajdował się przed wejściem
do Bajanony przez 5 dni na pełnem mo-
rze. Władze celne rozbroiły przyby-
łych milicjantów.

OFIARY BOMB W MADRYCIE

WALENCJA. Pat. W czasie od 28
lipca 1936 r. do końca lipca r. b. skut-
kiem ognia artylerii i bomb lotniczych
powstańczych, padło w Madrycie 294
osoby zabite i około 6.000 osób ran-
nych.

Zatrzymanie ofensywy rządowej

SARAGOSSA. Pat. Wojska gen. Franco konty-
nuowały dzisiaj z powodzeniem przeciwnatarcie
rozpoczęte wczoraj. Według korespondenta Havasa
ofensywa wojsk rządowych została wstrzymana.
Dowództwo wojsk gen. Franco pozwoliło dzisiaj
przedstawicielom prasy na odwiedzenie odcinka
frontu pomiędzy Huesca a Teruel.

Gijon chce się także poddać!

SALAMANCA. Pat. Obiegają pogłoski, jakoby emi-
sariusze komitetu sprawującego władzę w Gijon,
starali się nawiązać kontakt z przedstawicielami
gen. Franco. Emisariusze ci zamierzają postawić
warunki poddania miasta.

Jak słyhać, kontakt między przedstawicielami
obu stron, został nawiązany w Santander.

Tajemnicza łódź podwodna atakuje angielski kontrtorpedowiec TORPEDA NIE TRAFIŁA

LONDYN. Pat. Brytyjski kontrtorpe-
dowiec „Havock“ ubiegłej nocy został
zaatakowany przez nieznana łódź pod-
wodną na wysokości Cap St. Antoni.
Torpeda nie trafiła. Kontrtorpedowiec
„Hyperion“ i „Hardy“ wyszły z Gibraltaru
wczoraj wieczorem z rozkazem uda-
nia się na miejsce, gdzie nastąpił
atak.

KOMUNIKAT ADMIRALICJI

LONDYN. Pat. Admiralicja wydała
następujący komunikat w sprawie za-
atakowania brytyjskiego kontrtorpedow-
ca „Havock“ na morzu Śródziemnym:
Kontrtorpedowiec „Havock“ zaatako-
wany przez nieznanej pochodzenia
łódź podwodną, odpowiedział, zgodnie
z wydanymi marynarce wojennej in-
strukcjami strzałami i granatami specjal-
nie przystosowanymi do zwalczania łó-
dzi podwodnych. Wnik tego ostrzele-
wania jest dotychczas nieznany.

Agencja Reutersa donosi jednocześnie,
że brytyjskie kontrtorpedowce —
„Hereward“ i „Hastiv“ dostały polecenie
połączenia się z kontrtorpedowcami —
„Hyperion“ i „Hardy“ oraz z innymi
okrętami celem poszukiwania między
Alicante i Walencją łodzi podwodnej,
która zaatakowała kontrtorpedowiec
„Havock“.

ANGIELSKIE OKRETY WOJENNE
OPUSZCZAJĄ GIBRALTAR

GIBRALTAR. Pat. Brytyjskie okrety
wojenne „Hardy“ i „Hyperion“ opuściły
w ciągu nocy dzisiejszej niespodzie-
wanie port Gibraltaru, kierując się na

morze Śródziemne. Przyczyna nagłego
odejścia okrętów nie jest znana.

Wczorajem patrol marynarki odwie-
dził wszystkie hotele, kawiarnie i res-
tauracje, doreczając członkom załóg
obu tych statków rozkaz natychmiasto-
wego powrotu na pokład.

Równocześnie „Havock“ do-
niósł o incydencie tym do Gibraltaru,
skąd natychmiast wysłano
mu na pomoc kontrtorpedowce
„Hardy“ i „Hyperion“.

Jak dotąd usiłowanie wytopie-
nia nieznanej łodzi podwodnej, są-
dząc przynajmniej z oficjalnych in-
formacji, nie dało rezultatu. W
brytyjskich kołach rządowych pa-
nuje spowód tego ataku na kontr-
torpedowiec brytyjski bardzo silne
wzburzenie.

W związku z tym incydentem,
który jest już 18-ym skołej wypad-
kiem zaatakowania statków na mo-
rze Śródziemnym od początku sier-
pnia, szanse nowej akcji między-
narodowej na morzu Śródziemnym
pod egidą brytyjską i francuską ce-
lem zapewnienia bezpieczeństwa
żegluga poprzez to morze, wzmo-
gli się znacznie.

W rządowych kołach brytyj-
skich przynajmniej, że rząd brytyjski
poważnie zastanawia się nad podo-
bnym projektem i odbywa narady
z rządem francuskim.

Akcja międzynarodowa

LONDYN. Pat. Wszystkie brytyjskie
torpedowce, będące do dys-
pozycji w obrębie Gibraltaru, ofe-
rzyły rozkaz udania się natych-
miast w okolice przylądka San An-
tonio, na południowo - wschód -
niem wybrzeżu Hiszpanji pomię-
dzy Alicante i Denia, celem wzię-
cia udziału w akcji wytopienia
nieznanej łodzi podwodnej, która
zaatakowała na morzu Śródziem-
nym kontrtorpedowiec brytyjski
„Havock“.

Kontrtorpedowiec „Havock“ li-
czący 1335 tonn i należący do kla-
sy mniejszych, ale najbardziej no-

woczesnych kontrtorpedowców w
chwili gdy został zaatakowany
znajdował się na służbie patrolo-
wej z ramiennia komitetu nieinter-
wencji w pobliżu przylądka San
Antonio na północ od Alicante.
„Havock“ nie został naprawdę
trafiony przez torpedę ale przele-
ciała ona w niedalekiej od niego
odległości. Stosownie do rozkazu,
niedawno ogłoszonego przez admi-
ralicję brytyjską, kontrtorpedowiec
„Havock“ odpowiedział na ten atak
kontratakami i wystrzelił pod wo-
dą torpedę w kierunku, skąd wysła-
na została torpeda z łodzi podwod-
nej.

Min. Grabowski powrócił

Min. Grabowski wrócił już do Warszawy i objął urzędowanie.

Sledztwo przeciw ludowcom w Jarosławiu postępuje naprzód

W Jarosławiu odbywają się w trybie przyspieszonym przesłuchania aresztowanych w związku z zajściami, jakie miały miejsce podczas strajku chłopskiego. Sledztwo prowadzi przybyły z Przemysłu prokurator Sądu Okręgowego, — Kruczkowski, i sędzia grodzki z Jarosławia, dr. Dmochowski.

Ludowcy defilują przed gen. Hallerem

W Borysławiu odbyło się poświęcenie sztandaru tamtejszych placówek Związku Hallerczyków. — W uroczystościach wzięli udział generał Haller. W defiladzie, w której wzięło udział 200 osób zjawili się także grupa Stronnictwa Ludowego, przybyła z powiatu samborskiego.

Aresztowania ludowców

TARNÓW. W ostatnich dniach na terenie powiatu tarnowskiego, w związku ze strajkami rolnym aresztowanych zostało 24 członków Stron. Ludowego „Piast”, a mianowicie: Niemiec W. ze Siemichowa, Szeł W. z Łęgu ad Par. tyń, Wajda J. w Smigie ad Tarnów, Zych W., Bogacz J., Marek J. i Sulkowski A. wszyscy ze Smigia ad Tarnów, Topolski M. z Meszyny Słachackiej, Kiebasa J., Moskal Ign., Drwał A., Wataszek J., Mróz W., Bogacz T., Bryła W., Ostrega T., Kornhaus M., Bogacz L., Bogacz T., Bogacz A., Motyka S., Chrzanowski S., Dubasiński J. i Żabiński M. — wszyscy z Pawłowa ad Tarnów. Spodziewane są dalsze aresztowania.

Organa P.P. wkroczyły wczoraj do sekretariatu Str. Lud. „Piast” w Tarnowie przy pl. Burek i przeprowadziły rewizję. Lokal stronnictwa został opieczetowany.

Opieczetowanie lokalu „Piasta” w Krakowie

KRAKÓW. Organa policyjne przeprowadziły wczoraj w Krakowie szczegółową rewizję w lokalu redakcji i administracji „Piasta” na Małym Ryńku. Po rewizji lokali redakcji i wydawnictwa „Piasta” opieczetowano. — Również opieczetowano „Dom Ludowy”, Burse i lokal „Związku Młodzieży Ludowej”.

B. posłowie b. „Piasta” w Warszawie

W związku z wypadkami, jakie miały miejsce w pewnych powiatach Małopolski, bawili w Warszawie b. posłowie z b. „Piasta”: G. Dubiel z Tarnowa i Jan Pieniążek z Przeworska, odbywające szereg rozmów. Nadmienię należy, że p. G. Dubiel jest kierownikiem organizacji wiejskiej OZN na powiat tarnowski, a b. poseł Pieniążek należy do Stronnictwa Ludowego, w którym przed niedawnym czasem został przywrócony do praw członkowskich, ponieważ poprzednio był zawieszony w prawach członka.

ZAPISUJMY SIĘ NA CZŁONKOW WILENSKIEGO TOWARZYSTWA PRZECIWGRUŻLICZEGO

J. H. ROESLER

Jak dwie krople wody...

Właściciel sklepu wyszedł z drugiego pokoju.
— Dzień dobry, panie Molle — powiedział. — Czem mogę służyć?
Klient milczał zdziwiony.
— Moje uszanowanie panie Molle... Jak się pan miewa? Co słychać?
— Pan wybaczy ale... — rzekł klient.
— Słucham... Co takiego?
— Przecież ja nie jestem żaden Molle. Nazywam się Bruno Bauer.
Właściciel sklepu zrobił zdumioną minę:
— Zabawne! — zawołał — ha, ha, ha... To zabawne...
— Co w tem tak zabawne, że nazywam się Bruno Bauer?
Kupiec trząsał się z zadowolenia:
Nie to jest komizne, że pan się nazywa Bruno Bauer, ale to jest takie śmieszne, że pan jest niesłychanie podobny do mego przyjaciela Hugona Molle. Byłbym przysięgł, że pan to on. A znam go przecież kopie lat...
To jest rzeczywiście dziwne — rzekł Bruno Bauer, trochę zmieszany.
Właściciel sklepu dziwił się jeszcze eagle:
— Taka sama twarz, takie same włosy, nawet taka sama fryzura.

Przed połączeniem Ch.D. i NPR. Uchwały Rady Naczelnej Chrześcijańskiej Demokracji

W warszawskich kotłach politycznych poświęcają wiele uwagi odbywającym się w ostatnich dniach naradom władz politycznych Chrześcijańskiej Demokracji, o mianowicie posiedzeniu rady naczelnej Ch. D., które odbyło się pod przewodnictwem b. posła dr. Tempki z Katowic.

W toku dyskusji nad sytuacją polityczną władze naczelne Ch. D. zamantestowały bardzo wyraźnie swe tendencje polityczne, wrogie totalitarnej prawicy, a w szczególności O. N. R.-owi i St. Narodowemu jak i niechęć wobec OZN.

Za rzecz najciekawszą uważa się postanowienie wszczęcia rokowań z przedstawicielami Partii Robotniczej, zmierzających do połączenia Ch. D. i NPR w jedną organizację o charakterze centrowo - demokratycznym.

Kabel telefoniczny Warszawa--Gdynia na dnie Wisły

WARSZAWA. Prace nad założeniem dolekośnego kabla telefonicznego posuwają się rażno naprzód. W tych dniach przystąpiono już do ukła-

Już w ciągu dnia wczorajszego odbyły się przedwstępne narady, w których ze strony Ch. D. brał udział dr. Tempka i kilku naczelnych działaczy tej organizacji, a ze strony NPR prezes tego stronnictwa b. poseł Karol Popiel, Kwieciński i kilku innych działaczy NPR z terenu województw zachodnich i centralnych.

Narady w sprawie połączenia Ch. D. i NPR w jedno stronnictwo toczą się dalej, przyczem jeżeliby w ciągu jesieni r.b. doszło do uzgodnienia programowej płaszczyzny polityczno - społecznej, na której miałyby nastąpić połączenie, to projektowane jest odbycie w listopadzie r.b. walnego zjazdu, na którym obie organizacje ostatecznie uchwałyby połączenie się w jedną całość.

dania kabla na dnie Wisły od Świecia do Chelma. Kabel układany jest za pomocą specjalnych maszyn.

Skok z wysokości 11 tysięcy metrów

(q) Jak wiemy już z depesz spadochroniarz sowiecki Kajtanow dokonał rekordowego skoku z wysokości 11.037 mtr. W prasie sowieckiej znajdujemy obecnie obszernie opowiadanie lotnika o tym wyczynie sportowym.

46 STOPNI MROZU

Kajtanow wystartował w górę na samolocie pilotowanym przez lotnika Skitowa. W momencie startu na lotnisku temperatura wynosiła 20 stopni, lotnicy jednak ubrali się w ciepłe, futrzane kombinizony, ponieważ według danych meteorologicznych na wysokości 10 tys. metr. panuje 46 stopniowy mróz. Przed skokiem Kajtanow spojrzał na zegarek: było 24 minuty po 19. ej. — Dziesięć, dwadzieścia sekund — opowiada spadochroniarz — leciałem wolno nie otwierając spadochronu. W ciągu tego czasu przeleciałem około 1000 mtr. Spadochron otworzył się doskonale. W chwili otwarcia spadochronu wskutek silnego uderzenia speliży pasy na udach, wobec czego zmuszony byłem przyjąć niezbyt wygodną pozycję, która spowodowała ból mięśni żołądkowych. Aparaty tlenowe funkcjonowały idealnie.

ODMROŻONA REKA

Gdy się przekonałem, że spadochron otworzył się cały i opadał normalnie postanowiłem poprawić pałasy na udach. W tym momencie skośtałowałem, że moja lewa ręka nie ma rękawiczki i palce już całkowicie zdrętwiały. Rękawicę zgubiłem widocznie w chwili gdy opuściłem kabinę samolotu. Zrzuciłem wymachiwać ręką, aby spowodować szybszy obieg krwi i jakoś się rozegrzać.

Szerokie sfery ludności powierzają swe oszczędności Komunalnej Kasie Oszczędności w PIŃSKU która gwarantuje wkłady całym m. a' ttiem Se'miku Powiatowego

Orkan i ulewa spowodowały zawalenie się domów



W dzielnicy Staten Island w New Jorku zawaliły się wskutek burzy połączonej z ulewą, trzy domy. 18 osób zostało pogrzebanych pod gruzami.

Półtora miliona samochodów posiadają dziś Niemcy

W dniu 1 lipca bieżącego roku na terenie Niemiec kursowało ogółem dwa miliony i 848 tysięcy pojazdów mechanicznych. Przyrost w ostatnim roku był dużo większy aniżeli w ostatnich trzech latach i wyniósł 373.900 jednostek. Wynosił to 15 procent poprzedniego stanu.

Od czasu kiedy nastąpił przełom w polityce motoryzacyjnej Niemiec park samochodowy powiększył się o 1166 tysięcy czyli o 69 procent.

W chwili obecnej tabor pojazdów mechanicznych w Niemczech liczy prawdopodobnie dwa miliony dziewięćset pięćdziesiąt tysięcy.

W dniu 1 lipca na terenie Rzeszy kursowało 1327 tysięcy motocykli (czyli 123 procent więcej niż w roku ubiegłym) 1108 tysięcy samochodów osobowych (t. zn. o 17 procent więcej), 17 tysięcy autobusów (11 procent), trzysta dwadzieścia tysięcy ciężarówek (19 procent), 13 tysięcy pojazdów specjalnych (straż ogniowa i t.d.) i blisko 61 tysięcy ciągników.

Należy zwrócić uwagę na szybki

przyrost tak ciężarówek, jak i ciągników. W ostatnim okresie obliczeniowym ilość ciężarówek wzrosła przeciętnie o 19 procent czyli blisko jedną piątą. Ilość ciągników powiększyła się o przeszło jedną czwartą!

Przy pomocy trzystu i dwudziestu tysięcy ciężarówek Niemcy mogą przemieścić w razie mobilizacji przeszło 6700 tysięcy ton materiałów, ewentualnie SZESĆ I PÓŁ MILJONA OSÓB!

Ogromna ilość ciągników mogących rozwinąć stosunkowo dużą szybkość przy pełnym obciążeniu umożliwia przewożenie również bardzo znacznej ilości towarów na ogromne odległości.

Jednocześnie wszystkie ciągniki zastosowane w przyczepkami mogą przemieścić kolosalną ilość — około trzystu tysięcy ton towarów!

Zdecydowana i przewidywana polityka motoryzacyjna Rzeszy daje jednak duże efekty...

Nie można, niestety tego powiedzieć o naszej polityce motoryzacyjnej. Jej efekty nie stoją w żadnym stosunku nawet do naszych skromnych możliwości.

„Wolność kultu” w Hiszpanji czerwonej

Nawiązując do ogłoszonej przed kilku dniami wiadomości z Paryża o Mszy Św. odprawianej w gmachu delegacji baszkijskiej w Walencji, oraz o wypowiedzeniu ministra sprawiedliwości rządu walencjkiego, iż odtag dozwolone będzie w Hiszpanji prywatne wykonywanie kultu, „Osservatore Romano” omawia ostatnio w specjalnym artykule rzekomo zmienioną sytuację w czerwonej Hiszpanji. Min. sprawiedliwości twierdzi wprawdzie w swem oświadczeniu, iż zdaniem jego, w ciągu miesiąca wszystkie dzwony Hiszpanji republikańskiej rozkołyszają się wzywając katolików na nabożeństwa, „Osservatore” sądzi jednak, że pogląd ten jest zbyt optymistyczny, jeśli wziąć pod uwagę fakt, że w dniu 15 sierpnia wolność wykonywania kultu ograniczoną była do prywatnego nabożeństwa w eksteriorytalnym gmachu, za jaki uważać należy siedzibę delegacji baszkijskiej.

Wprawdzie, przypomina organ watykański, już wcześniej w Madrycie odprawiana była w prywatnym domu

Msza Św. przez osławionego księdza Labo pod opieką oddziałów wojskowych, ale fakty tego nie można uważać za dowód uznawania przez rząd swobód religijnych, choćby ze względu na osobę i działalność księdza Labo, który w obecności władz czerwonych składał oświadczenie o organizacji sprzyjającego rządowi walencjkiemu duchowieństwa wszelkich wyznań. Od roku stoi on na usługach propagandy czerwonej. Kiedy w listopadzie roku ubiegłego wystąpił w Brukseli z udcy tam propagandowemu na rzecz rządu madryckiego, kardynał arcybiskup mechiński zakazał mu odprawiania nabożeństw a rząd helgijski wzbronił wystąpić publicznych. Ten człowiek twierdzi obecnie, że od ministra sprawiedliwości otrzymał zlecenie reorganizacji kultu na podstawie uwzględniającej wszystkie wyznania popierające rząd.

Absurdem musi być oczywiście, by tego rodzaju misję można powierzać kapłanowi katolickiemu, gdy duchowieństwo katolickie jest w czerwonej

W WIRZE STOLICY

POWIAŁO ROSJĄ

Byłoby 25.000 ludzi na odpasie w Poczajowie — Uspienie Bożej Matki.

Prawdziwego rosyjskiego języka nie słychać wcale. Ludzie mówią po rusińsku. Długowłose monachi też słabo władają polskim i wcale nie zna języka rosyjskiego. Tylko po rusińsku.

Faluje ten tłum, cieżkie ikony, pije wodę ze świętego źródła, bije poklony, schodzi do peszczery, zęga się szeroko, stawia świeczki, niekiedy nawet odmawia modlitwy.

A popy kadzą, podają krzyże, a djaki śpiewają, a dzwony biją...

Te baby w chustkach, muzyki nieogolone, wsiernięgach, te popy kudłate — ach! jak zawiało Rosją.

Cudowny jest widok z tarasu przed Uspieńską cerkwią. Hen, daleko pola i pola, widać aż kontury klasztoru w Podkameniu... I te białe drogi, wijące się po stokach, te kępy drzew...

Pielgrzymi ani spojrzą. Co im widok. Chłop wogóle nigdy żadnym widokiem się nie lubuje. A tu już specjalnie. Tłoczą się do wrót cerkwi, patrzą na złoczone ściany.

Wysoki starzec z rozwichrzoną brodą, z długimi włosami i z sekątem kijem siedzi pod drzewem na dziedzińcu.

— Chwała Bogu i za to, że choć to jest, mówi, ale gdzie to porównać z dawnymi czasami. Ot przed wojną chodziliśmy i do Kijowa, i do Kazania, i do Moskwy i do Astrachania. Wszędzie się człowiek pomógł, wszędzie grzechy odpuszczili. No i było gdzie nogi rozpuścić. A ot teraz pokolujem między Poczajowem i Zyrnowicami — i koniec. Niema gdzie iść...

Monachi są ciche, spokojne i uprzejme. Oprawdają po całym monastyrze, nawet do jadalni i kuchni zapraszają. Braciśzkowie nie lubią widocznie kompotu, bo pełne talerze pozostawiali. A może dostali go za dużo.

Monachi w długich habitach, brodate, dokładają drzewa, mieszają w garnkach. Dziwne wrażenie. Tak mu ślad wyglądać i przed wiekami w monastyrze. Karol.

PÓLTORAKILOGRAMOWE POMIDORY

STAROGARD. W Kocborowie, pow. starogardzki, administrator majątku, p. Gasowski, otrzymał piękne okazy pomidorów, hodowanych w ogrodach majątku, ważące po 1 i 1 1/2 kilograma.

LEKARZ - DENTYSTA

L. GUTMANOWA
powróciła przyjm. 10—2 i 4—7 wiecz
Mickiewicz 22 m. 21. Tel. 19-16.

Hiszpanji niemal całkowicie zniszczone i gdy duchowni innych wyznań nigdy nie są wymieniani wśród prześladowanych. Jest zatem, kończy „Osservatore”, rzecz oczywista, że wolność kultu, o której mówi się obecnie w Hiszpanji czerwonej, jest wolnością jedynie dla tych, z którymi prześladowcy nigdy się nie liczyli i których się nigdy w kraju katolickim nie obawiali (KAP).

na stole... — to mówią chwyciła Brunona za rękę i pociągnęła go do mieszkania.
Brunonowi zrobiło się głupio. Tak sobie tej sprawy nie wyobrażał. Chciał wszystko wyjaśnić, ale nie mógł dojść do słowa.
— Co to znówu? — wrzasnęła ko bieta. — Skąd masz ten nowy kapelus? A palto? Zamieniłeś je pewnie w knajpie? Wyszleś się w porządnym palcie, a wracasz w tej starzej szmacie... A gdzie parasol? Powiedźno gdzie parasol? Gdzie go zostawiłeś?
— Łaskawa pani... wyksztusił Bruno — chciałbym nareszcie to wszystko wyjaśnić...
— Co takiego? „Łaskawa pani”, a więc pijany jesteś w dodatku także? Tego jeszcze brakowało. W jasny dzień przychodzi pijany do domu... Hugonie! Marsz natychmiast do łóżka!
— Ale ja nie jestem wcale pani Hugonie! — wrzasnął zrozpaczony Bruno.
— Każdy tak może powiedzieć. Jesteś tak urzędujący, że już sam nie wiesz kim jesteś. Co za hańba, jaki wstyd! Wstydziłabym się do głębi duszy na twojem miejscu. Drugiej takiej beznamiętnej facjaty i tak głupiego nosa, jak twój nie znajdziesz łatwo...
— Ależ droga pani — zawył Bru-

no, przerywając jej potok wymowy — chciałem odwiedzić męża pani... Gdzie on jest?
— Kto?
— Mąż pani.
Na panią Molle padł strach.
— Ależ Hugonie, ty bredzisz jak obłąkany! Cheesz odwiedzać samego siebie. Kochany — daruj mi — przecież ty nie jesteś pijany, tyś oszalał. Chodź, musisz położyć się do łóżka...
Poczęła cicho płakać.
— Nie położę się do cudzego łóżka! — krzyknął zdenerwowany tem wszystkim Bruno — idę do domu.
— Hugonie!!!
Był to krzyk najwyższej rozpacz, ale Bruno Bauer obrócił się na pięcie i już był przy drzwiach.
A tymczasem w tych drzwiach stał Hugo Molle. Zderzyli się.

— Panie — rzekł Hugo Molle zdumiony — przedewszystkiem co pan tu robi u mojej żony? Po drugie co ma znaczyć to głupie udawanie mnie? Po trzecie pan ma moją twarz, mój nos i moje włosy, ale tak pan w tem wygląda, że zdaleka można poznać mistyfikację. Tak głupio jak pan z pewnością nie wyglądał...

Bruno Bauer pusił animo nsa to przemówienie. Człowiek, który stał naprzeciw niego był istotnie niesłychanie podobny do niego. Poprostu jak dwie krople wody...

— Pozwoli pan, że wyjaśnię...
— Niech pan sobie oszczędzi wyjaśnień...
— Przecież da mi pan cłyba możliwość wytłumaczenia?
Hugo Molle podniósł rękę:
— Pańskie wykryły są mi zupełnie niepotrzebne. Wynos się pan i to, wszystko!

A jeśli jeszcze raz odważy się pan urządzić mi tego rodzaju maskaradę, to wtedy dopiero przekonam się pan, kto to jest Hugo Molle... Ja się nabierać nie dam!

Bruno Bauer, który był podobny do Hugona Mollego jak dwie krople wody, opuścił mieszkanie swego sobowtóra. Był wściekły i słusznie. Gdy więc przy bramie spotkał chłopca od piekarni, a ten powiedział:
— Dzień dobry panie Molle...

Bruno Bauer zatrzymał go i rzekł:
— Słuchajno, od jutra, przez cały tydzień będziesz mi przynosił po czterdzieści bułek każdego ranka. Zjechała się do mnie rodzina. Powiedz także mleczare, że od jutra ma przynosić codziennie dziesięć litrów mleka i trzy litry śmietany...

— Tak jest panie Molle, będzie najdokładniej załatwione... Czerdziesięć bułek, dziesięć litrów mleka i trzy śmietany...

Zadowolony poszedł Bruno dalej. Teraz pozna go ten Hugon. U kraw-

ca na rogu zamówił ubranie, z sukna tak jaskrawego i krzyzącego koloru, że nie włożyłby go na siebie za żadne skarby świata. Do tego dobrał ciemno zielony materiał na palto i zamówił krawca do próby do swego mieszkania:

— Pan wie, gdzie ja mieszkam?
— Tak jest panie Molle. Ktoby nie znał szanownego pana...

— Tak hulaj sobie Bruno Bauer przez dwie godziny po całej okolicy. Gdy się już zmęczył różnymi idiotycznymi zamówieniami, spotkał listonosza z pieniędzmi.

Świećnie się składa panie Molle — zawołał listonosz — mam tu dla pana pięćset marek. Nie będę potrzebował biegać po schodach...

Tu jednak sumienie Brunona Bauera objawiło pewne obiekcje:

— Niechno pan pójździe do mnie do domu i wypłaci pieniądze mojej żonie. Czeka tam na nie...

A właśnie tego nie powinien był uczynić w żadnym wypadku i to najbardziej zrytowało wściekłego Hugona Mollego. Była to bowiem, gotówka, którą chciał najstaranniej ukryć przed żoną i to mu się nie udało.

Strzeżcie się sobowtórów, a jeśli ich spotkacie, bądźcie dla nich uprzejmi!

Przeł. W. L.

Przed sezonem Wykład o cudzie Trzej lekarze

Jedno z pism wiedeńskich ogłosiło ankietę p.t. Czego oczekuje pan od nadchodzącego sezonu teatralnego? Na ankietę odpowiedzieli w pierwszym rzędzie dyrektorowie teatrów wiedeńskich. Oto urywek z niektórych odpowiedzi:

Dyrektor „Burgtheater“ prof. H. Boebeling:

„Jeśli mam mówić o mych nadziejach związanych z przyszłym sezonem, to musiałbym raczej mieć wykład o optymizmie. Od każdego człowieka żądamy optymizmu, ale od dyrektora teatru domagam się go specjalnie. „Kto chce działać twórczo, musi być w nastroju radosnym“. Pesymiści i zgorzkniali nie doprowadzili nigdy do niczego.

Dyrektor teatru musi być stołotnym optymistą, nie tylko aby utrzymać własny zapal do pracy, ale aby mógł swoich współpracowników codziennie na nowo do pracy zagrzewać.

Zwłaszcza z rozpoczęciem sezonu trzeba sobie powiedzieć: „Znowu cały świat przed tobą“.

Jeśli chodzi o mnie, to muszę powiedzieć, że mi tej właściwości nie brak“.

Dyrektor „Theater an der Josefstadt“ dr. Ernst Lothar:

„Podczas rozmowy, jaką prowadził ostatnio z Sachą Guitry w Salzburgu, gdy mówiliśmy o zadaniach współczesnego teatru, słysząc ten francuski aktor - autor, zawołał:

„Co tu gadać! Teatr jest tęsknotą świata“.

W tem jest wiele powiedziane, gdyż w tęsknocie do teatru mieści się jego fascynacja i siła. Co do nowego sezonu, to spodziewam się po nim wzmożenia się krytycyzmu publicznego, która powinna rozróżniać nadzwyczajne wysiłki teatru od jego wydarzeń codziennych.

Dyrektor „Volkstheater“ Rolf Jahn:

Statystyki stwierdzają wzrost koniunktury we wszystkich gałęziach przemysłu i handlu. Spodziewam się, że odbije się to od razu dodatnio na teatrze. Poza tem liczę na szereg dobrych sztuk, które mam w przygotowaniu, a w pierwszym rzędzie na inscenizację drugiej części „Fausta“ Goethego. Wystawienie „Fausta“ powinno się stać punktem szczytowym sezonu w „Volkstheater“, zarówno artystycznie, jak i kasowo.

Na zachodzie Stanów Zjednoczonych jeden z pastorów miał dłuższe kazanie o cudach. Po nabożeństwie zgłosił się do niego jeden z farmerów, domagając się szczegółowych wyjaśnień, dotyczących niezrozumiałych dla niego części kazania. Między innymi chodziło o wytłumaczenie znaczenia słowa „cud“.

Pastor mówił i mówił, ale w końcu stwierdził, że słuchacz pojmujący wszystko materialistycznie, nie może zrozumieć pojęcia „cud“. Wtem wpadła mu do głowy pewna myśl. Wymierzył farmerowi siarcezysty policzek i zapytał go:

— A co? Poczujesz moje uderzenie?

— Dobrze mi pytanie... Naturalnie, że poczułem — odparł farmer oburzony rozcierając ręką zaczerwieniony policzek.

— Otóż widzisz drogi przyjacielu... Gdybyś nie poczuł, to byłby cud.

Bernard Shaw siedział pewnego razu w łóżu na premjerze sztuki nieznanego autora. W tej samej łóżu siedział jeszcze jakiś nieznanemu bliżej pan.

Z końcem drugiego aktu szawid Shawa nie mógł oprzeć się pokusie zapytania go o zdanie i nachyliwszy się do Shawa spytał:

— Co pan powie o tej sztuce, ni strzu?

— Na dworze musi padać straszny deszcz — odparł Shaw.

— Jakto? — zapytał zdumiony sąsiad — co ma wspólnego ewentualny deszcz z tą sztuką?

— Gdyż inaczej ludzie wyszliby z teatru — odparł Shaw.

Później wyjaśniło się, że pytającym był sam autor.

Falconet, lekarz przybożny Ludwika XV, leżał umierający. Doko-

LISTY Z WŁOCH

Gdzie czarodziejka Cyrce zamieniała ludzi w prosięta...

TERRACINA. W końcu sierpnia

Uieczka przed żarem miasta zawiodła nas do pradawnego Anururu, słynnego za czasów rzymskich ze wspaniałej świątyni Jowisza, do której szły pielgrzymki nieczem do Lourdes czy do naszej Ostrej Bramy. Terracina położona na zachodnio - południowym skrawie Lacjum słynie z winnic doskonałego muszkatelu, ma resztki świątyni Apollina, która posłużyła do budowy prastarej, bo aż 1200 roku sięgającej katedry z dzwonnicy z XIII stulecia i z relikwiami siedmiu czy ośmiu świętych z pierwszych czasów chrześcijaństwa. Ciche, spokojne małe miasteczko o przebiegającej plaży, idącej kilometrami wzdłuż brzegu i w głąb morza, które tu zda się szeptać o zachodzie nieśmiertelne strofy Homera o podróży Odysa.

Mieszkając w Terracina, człowiek mimowoli przeżywa przedziwną baśń o czasach zamierzchłych opowiedzianą przez nieśmiertelnego ślepcę. Tu oto przed oczyma mającej słynna wyspa Eea, na której wznosiło się zamczysko czarodziejki Cyrce zamieniającej ludzi w prosięta, jakto miała się rzecz z towarzyszem Odysseusza. Dziś ludzie stają się prosiętami bez pomocy czarodziejskich zabiegów sławnej cory Heliosa i oceanidy Perseis. Snać wydoskonalone metody wieku szybkości i techniki są skuteczniejsze, niżli zaklęcia Cyrce, a go rzej bo żaden Odysseusz nie zdołał sprosięcających bliźnich zamienić spowrotem w ludzi...

A sławetna wyspa Eea Homera zamieniała się w przylądek. Nie poznałby jej Wirgiliusz zwąjący ją „Iugum Circeum“ ani też Ptolemeusz, który doszukiwał się na „Promontorium Circeum“ śladów pradawnego legendy. Mimo to Cyrce, wznosząca się na 527 metrów nad poziomem morza i zawierająca w swym wnętrzu przepiękne kolorowe alabastry i onyksy, jest doprawdy górą tajemniczą. Od strony morza i wewnątrz masy górskiej, otwierają się głębokie jaskinie najeżone stalaktytami i stalagmitami, których kształty najrozmaitsze pozwalają fantazji ludzkiej dopatrywania się skamieniających form ludzkich i zwierzęcych oraz flory z jakiejś przedziwnej epoki przedhistorycznej. Na samej wyży, skąd w dzień wyjątkowo pogodnie można dostrzec przy pomocy lornetki kopułę Św. Piotra w Rzymie, wznoszą się ruiny prastarej świątyni Cyrce, w której mieścił się ołtarz Minery, czuby statków Odysa i inne mityczne świętości. Tu i ówdzie na zboczach napotyka się resztki ruin dawnych rzymskich willi, między innymi słynnego smakośza Lukullusa a na samym pobrzeżu widać resztki rzymskiego amfiteatru z epoki Rzeczypospolitej. Stąd prawdopodobnie wielmoże republikańskie go Rzymu patrzyli na gry morskie czyli tak zwane naumachje...

Dziś blakają się tylko echa tego co było. Bujna roślinność z macierzyńską niemal pieczołowitością okrywa ruiny, a specjalny gatunek śródziemnomorskiego mir tu wznosi się wysokimi krzewami ku niebu, przybierając formy ludzi wrośniętych nogami w ziemię, jakgdyby na pamiętkę tragicznej śmierci Elpenora, towarzysza Odysa. Z wyżyn góry

ta jego łoża zgromadzili się jego asystenci. W pewnej chwili umierający powiedział:

— Umieram szczęśliwy, gdyż pozostawiam na ziemi trzech najdoskonalszych lekarzy.

— Którzy to są ci trzej? — zapytali asystenci, przygotowani na wyróżnienie.

— Dziś mogę ich panom wymienić, bez uczucia zazdrości — odparł Falconet. Nazywają się: ruch, woda i djeta.

Wybr. Wel.

Cyrce można podziwiać meliorację błot pontyjskich, rozciągających się ku Rzymowi. Od kilkunastu wieków, jak okiem zasięgnąć, mnożyła się tu zaraza na bezludziu, a obecnie pozłociste łany zbóż się kołyszają, ponury do niedawna i monotony pejzaż odmienił się tysiącem domostw chłopów, pięcioma koliskami miast i setkami tysięcy drzew wzdłuż kilometrów i kilometrów wspaniałych dróg.

Mimowoli myśl wraca do przeszłości. Tutaj ongi ginęli nasi legioniści z epoki napoleońskiej stani na roboty rolne przez francuskie komendy w Rzymie. Wiele z nich „frybra zadławiła“, jak mówią pamiętki spisane... Ale i tu na górze Cyrce przechowała się we wdzięczności ludu pamięć innego Polaka, księcia Stanisława Poniatowskiego, bratanka króla polskiego Stanisława Augusta, który nabył feudalny majątek od Stolicy Apostolskiej z miasteczkiem San Felice w 1808 roku. Okres rządów Poniatowskiego do dziś dnia pozostawił ślady w postaci budynków, dróg, winnic i uławień dla mieszkańców, których przed nim wyżytkiwali dzierżawcy. Jemu też zawdzięcza się ochronę ruin zabytków rzymskich na Monte Cyrce, odrestaurowa-

nie wspaniałego zamczyska baronów średniowiecznych, oraz zbudowanie willi w najpiękniejszej części góry i założenie ogrodu, gromadzącego najbardziej charakterystyczną roślinność trzech stref klimatycznych, na jakie góra jest naturalnie podzielona. Staraniem ks. Stanisława Poniatowskiego rozpoczęto pierwsze użytkowanie alabastrów i onyksów z Cyrce.

Nadmienić trzeba, że dar miasta Liktoria dla Gdyni w postaci onyksowych pucharów, ozdobionych złotem i kłosami, pochodzi właśnie z kopalni onyksowych na Monte Cyrce.

Na tej wylęcanej śródziemnomorskim słońcem polaci ziemi można zaiste zapomnieć o ciemnościach współczesnego życia, dać się porwać przeszłości, stać się niemal towarzyszem Odysa w jego niespokojnych błakaniach po ówczesnym świecie i uwierzyć, że rzeczywistość to ta, której kalekie świadectwa wnoszą kikutu ku niebu, jakby wołając o pomstę, iż czas i ludzie zniszczyli szczytliwą rzeczywistość, aby zastąpić ją dolegliwościami doby dzisiejszej.

Leonard Kociemski

Wczorajsza konfiskata

Wczoraj Słowo zostało zajęte za kilka zdań, informujących o wydarzeniach w Małopolsce.

Należy zauważyć, że w ostatnich dniach Robotnik, a zwłaszcza Wieczorny Kurjer Krakowski (nie mający nic wspólnego z I.K.C.) wypominały cenzurze wileńskiej, że w Słowie ukazują się wiadomości, które gdzieindziej są zakazane.

P. Niedziałkowski zapewneby w takim wypadku wołał: denuncjacja.

My tego nie czynimy, grzecznie tylko czyniąc uwagę naszym władzom, że milczenie w sprawie Małopolski przerwał komunikat p. Premjera.

Oszczercy

Wieczorny Kurjer Krakowski zamieszcza w ostatnim swoim numerze nikczemne oszczerstwo pod naszym adresem. Wnosimy z tego powodu skargę sądową.

Wnosimy ją zresztą, tylko dlatego, że innych środków na oszczerców nie ma, a jednak te skargi sądowe nie mają wielkiego znaczenia. Należy czekać na rozprawę kilka miesięcy, a później po wyroku skazującym... Oszczerca Szurig został skazany, nie przeszkadza to, że Front Robotniczy występuje z nowymi oszczerstwami. Tego rodzaju kanalie musi tępić samo społeczeństwo o ile otrząśnie się z marazmu moralnego.

P. Niedziałkowski, który pisuje o denuncjacjach może się odezwie dla napietowania kanalii brudzących każdy ruch polityczny, nie zależnie od jego lewicowości, czy prawicowej treści.

Zydostwo polityczne i zydostwo religijne Na marginesie kongresu Agudy w Marjenbadzie

Niedawno odbył się, jak wiadomo, w Marjenbadzie wielki zjazd (kenesie gedaule) poważnej organizacji żydostwa ortodoksyjnego „Agudas Izrael“. Organizacja ta, posiadająca członków w osiemnastu krajach i wywierająca znaczny wpływ na masy żydowskie zwłaszcza na Wschodzie Europy, naogół trzymała się dotąd z dala od polityki, uważając za swój główny cel utrzymanie „czystości wiary“. Na poprzednich swoich zjazdach w Wiedniu w latach 1922 i 1929, „Agudas Izrael“ zastanawiał się niemal wyłącznie tylko nad kwestjami organizacyjnymi, w Marjenbadzie natomiast na naczelnym miejscu porządku obrad wysunął się polityczny problem Palestyny. W ten sposób zjazd marjenbadzki stał się niejako konkurencją dla kilku dni przedtem ukończonego kongresu sjonistów w Zurychu, a jednocześnie odsonił przed światem wielki rozłam wśród żydostwa światowego.

Ogół żydostwa trapiła sama boleć, którą tak dotkliwie odczuwają i inne narody świata. Teoży się walka o duszę między dwoma skrajnie sobie przeciwnymi światopoglądami: materialistycznym, reprezentowanym przez przenikniętych duchem marksizmu sjonistów, i religijnym, któremu przewodzi ortodoksyjni agudowcy. Sprawa Palestyny interesuje mocno oba te wielkie odłamy żydostwa. Gdy jednak dla ortodoksów samo pojęcie Palestyny łączy się nierozdzielnie z postulatami i uczuciami tradycyjno - religijnymi, dla sjonistów kwestja palestyńska jest kwestją przedewszystkiem prestiżu poli-

tycznego i problemem gospodarczym, a przeto może być przedmiotem targów i rokowań dyplomatycznych. W stosunku do zagadnienia palestyńskiego ortodoksi zajmują, można powiedzieć, stanowisko makymalistyczne i dlatego odnieśli się do Palestyny pod mandatem angielskim z wielką rezerwą, domagając się jedynie, by przy najmniej w drogich tradycji żydowskiej okolicach Palestyny zakładane były szkoły i uczelnie religijne oraz do my modlitwy. Ta rezerwa ze strony agudowców spowodowała, że przez długie lata sjonisci odmawiali członkom „Agudy“ certyfikatów imigracyjnych do Palestyny i trzeba było wtrącenia się w te sprawy rządu mandatu, by agudowcy mogli uzyskać dla siebie 6 proc. ogólnej liczby wydawanych certyfikatów. Tem niemniej Palestyna liczy dziś nie małą liczbę agudowców. Stwarza to nowe pole walki przy ścieraniu się dwóch światopoglądów.

System rządów, jakiego pragnęli dla Palestyny agudowcy, to pewnego rodzaju odwołanie tradycyjnej teokracji Starego Zakonu z Wielkiej Rady, w której obok rabinów zasiadali by wprawdzie przedstawiciele świeckiego społeczeństwa, ale jedynie z głosem doradczym. Sjonisci natomiast chcą rządów parlamentarno - demokratycznych, w skrajnym odłamie skłaniają się nawet do komunizmu. Zjazd marjenbadzki gorzko nad tem ubolewał.

Żydostwo — mówiono w Marjenbadzie — to nie marksizm i komunizm, to nie kapitalizm i szowinizm,

to nie racjonalizm i intelektualizm i choćby wielu żydów było ich głosicielami, nie reprezentują oni historycznego ducha ludu żydowskiego. W szczególności ubolewano nad silnemi w sjonizmie wpływami marksizmu i wyrażano obawę, że jeśli sjonisci nadal organizować będą państwo w Palestynie, stanie się ono jedynie emanacją trzeciej międzynarodówki, krajem bez Boga, a więc zgory skazanym na zagładę. Już dziś, jak mówił przedstawiciel rabinatu palestyńskiego, w „Erec Izrael“ panują okropne pod względem religijnym stosunki i tylko nieznaczna część tamtejszej ludności żydowskiej trwa niezmiennie przy wierze ojców, głównie nieustraszona terorem stosowanym przez marksistów.

W świetle tych skarg i ubolewań agudowców w Marjenbadzie zrozumiałem się stają rzucone pod adresem sjonistów oskarżenia, że kto wie, czy plan podziału Palestyny nie zrodził się w głowach angielskich dyplomatów pod wpływem kombinacji sjonistycznych? Charakterystyczną jest wreszcie jedna z końcowych rezolucji zjazdu, która głosi: Roszczenia do Palestyny źródła swe mają w nauce Prawa i proroków. Państwo żydowskie jest do pomyślenia tylko takie, które mieć będzie Torę jako prawo zasadnicze. Granice państwa wykreśli to Pismo św. i wszelki podział państwa żydowskiego musi być uważany za nieważny. Ziemia Święta musi pozostać ziemią Boga. (Kap).

Z tragicznych dni Szanghaju



Oddział żołnierzy francuskich za barykadą w Szanghaju strzeże życia i mienia obywateli francuskich.

Notatki polemiczne

Dziennik Wileński

Z wielką uwagą przeczytałem dwa sążniste artykuły p. Bukowskiego, poświęcone polemice z moim „Listem otwartym do wil. młodzieży narodowej“. Pragnąłbym bardzo gorąco, aby ktoś dysponujący lepszymi możliwościami logicznymi ujął tych nie wiele myśli istotnych dotyczących ekspansji Polski na wschód, z punktu widzenia narodowców, które nam daje p. Bukowski. Z jego bowiem artykułami polemizować niepodobna.

Przedewszystkiem dlatego, że cały artykuł tonie w nastroju defetyzmu, braku wiary w swój naród, w jego możliwości, w jego przyszłość. Autor nawet w tych rzeczowych rozdziałach, gdzie rozpatruje kierunek polskiej ekspansji, przywołuje jako naczelną argumentację zdanie, jakoby rzekomo Rosja nie miała interesu w agresji na zachód. I tak tu nawet nie dopuszcza do stuprocentowej aktywności polskiej, do tego że byśmy to byli stroną mającą jakieś zaczepne interesy i widoki a nie tylko byli zawsze zmuszeni oglądać się kto ma interes w tem, żeby na nas napadać, i kto ma zamiar na nas uderzyć.

Autor odmawia problemowi sto sunku: Polska — Niemcy — Rosja pierwszorzędne znaczenia, nawołuje do zajęcia się innemi sprawami. I oto ukazuje się cała litanja krzywd, które ktoś nam wyrządził, i na które my musimy reagować. Pisze o brutalnym bucie czeskim, o fanatykach kowieńskich, o tem, że nie wyzyskaliśmy możliwości przyjaźni z Jugosławją. Są to rzeczy nader przykre, a potem (jeśli idzie o Jugosławję) bardzo pojętne, ale to nie jest rozumowanie, to jest mazanie się, to jest wyciąganie motywów czysto sentymentalnych w te regiony, gdzie rządzić winna tylko Racja Stanu i wyłącznie Racja Stanu.

Nie możemy z takim nastawieniem dyskutować. Podawaliśmy realny, konkretny program. Rozbicie Rosji na szereg państw, i hegemonję Polski na wschodzie. A oto jak autor przedstawia nasz punkt widzenia: „Któż z Polaków nie marzył o Polsce od morza do morza, o asymilacji dla swej kultury licznych pokrewnych rasowo ludów, o naszej hegemonji na oceanach, o dyktowaniu swych warunków na forum międzynarodowym“... Doprawdy ręce opadają gdy się czyta takie rzeczy. Wstrętne marzycielstwo, gładzenie, nieznajomość najbardziej elementarnych faktów z naciskiem powtarzania faktów, naszej powojennej rzeczywistości. Nigdy nikomu z mocarstwów podobne formy nie zawitały do głowy.

Wreszcie autor twierdzi dosłownie, że „nie stać nas dzisiaj na agresję“, oraz, że zamiar rozbicia Rosji jest tak nieprawdopodobny, jak porywy Litwy Kowieńskiej na Polskę. Powtarzamy, że z tak daleko posuniętym defetyzmem, z takim brakiem wiary polemizować nie można. To nie tablice statystyczne i ilość ludności, zawsze w historii od najdawniejszych czasów do ataku Japonji na Chiny, dawały możliwość ekspansji, ale właśnie chęć walki i zwycięstwa.

Wreszcie polemizować nie można z p. Bukowskim dlatego że jest... za słabym polemistą. Pisze mi, że moja metoda polemiki jest wypracowana przez „Front Robotniczy“ i prasę sowiecką(?) Pisze, że odznaczam się „bezdarnościami wobec wielkich zagadnień wewnętrznych i panicznym, zabobonnym wprost strachem przed komunizmem, na które mam tylko mechaniczne środki administracyjne. Dalej, ciągle pod moim i mocarstwów adresem, że „...kto chce przedwczesnych eksperymentów, niech jedzie do Sowietów, na swe przyszłe terytoria“...

Wreszcie pisze, już nie wiem do kogo, że komu „bridge, cukier i poziome uciechy“ przedstawiają wielkie cele narodowe, ten w epoce naszej roli nie odegra. Być może, że bridge i inne uciechy poziome odbiorą mi ten zaszczytny los. Ale memu Szanownemu polemisiście ten sam przykry skutek przyniosą znacznie mniej rozkoszne przyczyny: zdecydowany defetyzm i skłonność do grafomanstwa.

Aleksander Bocheński

Zjazd unijny w Pińsku

Pińsk. Pat. Dziś przybyli do Pińska na 6-ty zjazd unijny J. J. E. E. ks. Romuald Jałbrzykowski arcybiskup wileński, ks. Henryk Przeździecki biskup podlaski, ks. Adolf Szelażek biskup łucki. Dostojni goście witali byli przez ks. biskupa Bukraba ordynariusza poleskiego oraz biskupa sufragana poleskiego Niemirę.

Katastrofa w kopalni „Lech“

Katowice. Pat. W podziemiach kopalni „Lech“ w Nowej Wsi wskutek wstrząsu górniczego oberwały się masy węgla, zasypując górników. Jeden z zasypanych Jan Chrobak poniósł śmierć na miejscu, trzech innych, którzy odnieśli poważniejsze obrażenia, przewieziono do szpitala w Bielszowicach.

Poza tym dwóch robotników odniosło lekkie kontuzje. Władze górnicze wszczęły dochodzenie.

Muzyka polska na międzynarod. festiwalu muzycznym w Wenecji

Warszawa. Pat. W dniach od 6 do 12 bm. odbędzie się w Wenecji 5-ty Międzynarodowy Festiwal Muzyki Współczesnej.

Program Festiwalu przewiduje koncerty symfoniczne, kameralne oraz wokalne - chórów.

Muzyka polska reprezentowana będzie przez 3-cią sonatę fortepianową Szymanowskiego, w wykonaniu Mieczysława Horszowskiego.

Na Festiwal udają się z Polski: kompozytor Michał Kondracki i reżyser „Muzyki“ Mateusz Gliński.

Punktem kulminacyjnym Festiwalu będzie koncert w dniu 12 bm., złożony z utworów Milhaud, Igora Markiewicza, Malipietro, Pizzetti i Strawińskiego, ostatni utwór pt. „Gra w karty“ pod dyktando samych kompozytorów.

W programie Festiwalu włoska twórczość muzyczna będzie reprezentowana najobficiej, bowiem przez 16 kompozytorów, muzykę niemiecką reprezentować będzie von Bork, węgierską Bela Bartok, hiszpańską de Falla, francuską Milhaud, szwajcarską Larsson, St. Zjednoczonych Roy Harris, austriacką Schoenberg, sowiecką Strawiński i Prokofjew.

Do P. T. Rodziców i Opekuńców!

Niniejszym powiadamiam, iż otworzyłam w nowym i obszernym lokalu przy ul. Orzeszkowej Nr. 11-b róg Wileńskiej Prywatną Koedukacyjną 7 kl. szkołę powszechną — (12 lat istn.) i przedszkole

p. n. „SZKOŁA RADOSNA“

Racjonalne i ulepszone metody nauczania oparte na nowych programach dla publicznych szkół powszechnych III stopnia pod kierunkiem wykwalifikowanych i doborowych sił pedagogicznych.

Należyte i sumienne przygotowanie do szkół średnich ogólnokształcących i zawodowych. — Najnowsze pomoce naukowe.

Środowisko kulturalne, czytelnia, biblioteka, kino, filmy naukowe, geogr. przyrodnicze, historyczne, i t. p., radio, fortepian. Języki obce. Na żądanie plastyka, rymnik. — Psycholog szkolny. — Stala pomoc lekarska. Hygienistka.

Lokal dostosowany do potrzeb szkolnych, piękny, słoneczny. Ogród-bosko. Oplaty normalne.

HALINA SIEWICZOWA

Niepokoje w Palestynie

Londyn. Pat. Donoszą z Jeruzolimy, że brytyjski wysoki komisarz Palestyny sir Artur Wanchope przerwał swą podróż wypoczynkową i powrócił do Jeruzolimy. Powrót wysokiego komisarza związany jest z natężeniem akcji terrorystycznej w Palestynie.

Z Transjordanii donoszą, że obserwowane tam jest od pewnego czasu

wielkie poruszenie wśród tamtejszych beduinów pustynnych.

JERUZOLIMA. Pat. Narodowa rada żydowska opublikowała wczoraj apel zwrócony do wszystkich żydów w Palestynie i wzywający do zachowania spokoju. Apel ten jest analogicznym do wystosowanego przez wysoki komitet arabski do ludności muzułmańskiej

Szef Sztabu Gł. armii francuskiej w Anglii

Londyn. Pat. Wczoraj przybył do Londynu szef sztabu głównego armii francuskiej gen. Gamelin. Pobyt jego związany jest z odbywającymi się we wschodniej Anglii manewrami wojskowymi, na których gen. Gamelin obecny będzie w charakterze gościa szefa sztabu generalnego armii brytyjskiej generała sir Cyrila Deverella.

Gen. Gamelin zabawi w Anglii

około tygodnia. Rewizyta sir Deverella we Francji nastąpić ma w tydzień później, a mianowicie szef sztabu armii imperialnej będzie gościem gen. Gamelina i weźmie udział w manewrach armii francuskiej. Do tego, tak widocznego, zacieśnienia stosunków pomiędzy sztabami obu armii przywiązują w kołach politycznych Londynu wielkie znaczenie.

Sekretarz II Międzynarodówki aresztowany w Holandji

Rotterdam. Pat. Agencja Reuters donosi: Sekretarz II międzynarodówki, Fryderyk Adler został tu aresztowany, za przekroczenie granic z fałszywym paszportem.

wany, za przekroczenie granic z fałszywym paszportem.

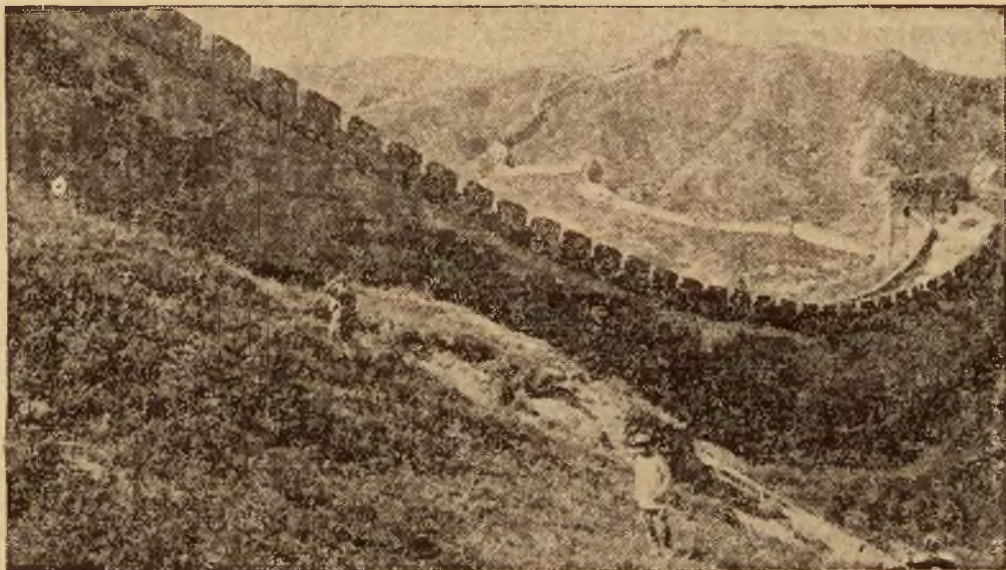
Prowokacje komunistów hiszpańskich w Paryżu

Paryż. Pat. Prasa donosi z Biarritz, iż na tarasie jednej z tamtejszych kawiarni grupa komunistów hiszpańskich zachowywała się prowokacyjnie w stosunku do innych osób, siedzących w kawiarni i zaczęła nawet w oświadczenia wyrażać się o Francji.

ni paczkę banknotów francuskich i podpalił je na znak pogardy.

Policeja aresztowała go. Jest to jak się okazało, stały mieszkaniec przedmieścia paryskiego St. Denis i nazywa się Vincens Vidal. Prowokacja komunistyczna wywołała żywe oburzenie wśród mieszkańców Biarritz.

Japończycy dążą do okrażenia Szanghaju



CHINEŹSKI MUR PRZELAMANY PRZEZ WOJSKA JAPONSKIE.

Najpoważniejsza akcja bojowa w północnych Chinach rozegrała się na południowy wschód od miasta Hualai, leżącego przy torze kolejowym Kalgan i Nankau. Wojska japońskie przerwały tu umocnione pozycje chińskie, oparte o wysoki mur przesunęły swoje pozycje o 15 kilometrów w kierunku południowo-wschodnim.

SZCZEGÓŁY ZDOBYCIA WASUNG

SZANGHAI. Pat. Korespondent Hava donosi o szczegółach zdobycia Wasung przez Japończyków. Piechota japońska, popierana silnym ogniem artylerji i lotnictwa, wyszła z kilku punktów położonych na południe od rzeki Wusung i po walce zdobyła fort i miasteczko.

Komunikat japoński donosi, że wielkie siły japońskie posuwają się niestannie naprzód w kierunku Lotien, pozostawiając na swych tyłach niewielkie tylko oddziały dla oczyszczenia terenu.

Atak na Wasung odbywał się w warunkach szczególnie niekorzystnych. Zamaskowana zasłona dymowa przezprawała się piechota przez rzeczkę, brnąc po piersi w wodzie, a przenosząc karabiny maszynowe i amunicję na wyciąganych ponad głowami ramionach.

Po przejściu rzeczki i wydostaniu się z zasłony dymnej, żołnierze japońscy napotkali na skraj wsi na opór Chińczyków. Doszło do walki wręcz. Po godzinnych zmaganiach Chińczycy ustąpili. Atak trwał dalej.

Oddziały japońskie podeszły pod fort. W międzyczasie inny oddział japoński zdobył stację kolejową Wasung mimo zacieklego oporu załogi chińskiej. Po kilku godzinach dalszej walki padły forty. Lotnictwo japońskie bombardowało skutecznie stanowiska chińskie pod Ktiang - Uanta - Czang i Czapci.

SOWIETY LIKWIDUJĄ KONSULAT

TOKIO. Pat. Donoszą z pogranicza (Suifenho) w Mandżukuo, że władze sowieckie zdecydowały zamknąć z dn. 2 bm. konsulat ZSRR.

Personel konsultatu opuszcza Suifenho w dniu dzisiejszym. Na terenie Mandżukuo czynne będą konsultaty w Mandżuli (Mandżurja), w Taheiho (Aigun) oraz konsulat generalny w Chabinie.

OPERACJE JAPONSKIE W SZANGHAJU

SZANGHAI. Pat. Japończycy rozpoczęli operacje, mającą na celu uniemożliwienie koncentracji wojsk chińskich na zachód od dworca północnego i na odcinku Kiang - Wan. Operacja zakrojona jest na wielką skalę. Lotnictwo japońskie bombardowało stanowiska chińskie, a jednocześnie trwał gwałtowny ogień artylerji lądowej i dział okrętów wojennych. Chińczycy odpowiadali ogniem karabinów maszynowych i artylerji. Uderzenie japońskie zmierza do zdobycia północnego Czapei i izolowania w ten sposób wojsk chińskich na odcinku pomiędzy Wasung a Kiang - Wan.

POSTĘPY JAPONCZYKÓW

SZANGHAI. Pat. Wojska japońskie, które wyładowały 23 sierpnia w pobliżu ujścia rzeki Yang-Tse na północ - wschód od Szanghaju, posuwają się obecnie w kierunku miasta odzierając wojska chińskie z linii Wasung, Paoszan i Lotien.

Wczoraj rano w Szanghaju wyładował oddział wojsk japońskich który przedelfilował przez koncesję międzynarodową, a następnie zajęł pozycje we wschodniej części miasta.

100 MILJONÓW DOLARÓW DO HONGKONGU

HONGKONG. Pat. Tutejsi bankierzy chińscy oświadczają iż do Hongkongu przywieziono z Kantonu transporty srebra ogólnej wartości 100 milionów dol.

Dalsze transporty przybywają. Około 20 milionów dol. należy do osób prywatnych, reszta zaś to srebro, należące do władz instytucji finansowych chińskich.

SJAM NEUTRALNY

LONDYN. Pat. Z Singapuru donoszą że Sjam zamierza w stosunku do konfliktu chińsko - japońskiego zachować

politykę ścisłej neutralności. Wiadomości o politycznych i gospodarczych wpływach, wywieranych przez Japonię na Sjam są pozbawione podstaw.

SZRAPNELE NA ANGIELSKIE STATKI

SZANGHAI. Pat. Angielskie okręty „Dance“ i „Palmouth“ zostały wczoraj w pobliżu Szanghaju uszkodzone ogniem szrapnelowym. Statek brytyjski „Shengking“ znalazł się również w okolicy Wasungu pod ogniem szrapnelowym. W obydwu wypadkach nie było ofiar w ludziach, a wyrządzone szkody są nieznaczne.

CHOLERA JUŻ JEST W SZANGHAJU ale epidemii jeszcze nie ma

SZANGHAI. Pat. W oddziałach brytyjskich, stacjonowanych w Szanghaju przeprowadzane są szczepienia przeciw choleryczne. Jak dotychczas, na terenie koncesji francuskiej stwierdzono 5 wypadków cholery. Jest to pierwszy wypadek ukazania się cholery od 4 lat.

Choroba została zawleczona przez uciekinierów chińskich, których stan sanitarny jest opłakany. Władze przedsięwzięły wszelkie możliwe kroki dla zlokalizowania zarazy.

SZANGHAI. Pat. Kierownik sanitarnej służby koncesji francuskiej dr. Rabante oświadczył wczoraj przedstawicielowi agencji Havasa, że wiadomości o wybuchu epidemii cholery w Szanghaju są absolutnie fałszywe. Do tej chwili zarejestrowano jedynie 5 wypadków tej choroby, przyczem żaden z nich nie był śmiertelny. W mieście przedsięwzięto wszystkie środki ostrożności. Dziennie robi się około 3 tysięcy szczepień przeciwcholerycznych, zwłaszcza wśród chińskich uchodźców.

Wojna na D.Wschodzie zmieniła stanowisko Anglii w sprawie hiszpańskiej

Berlin. Pat. Zarzysowujący się zwrot w ustosunkowaniu się Francji do konfliktu hiszpańskiego wywołuje w tutejszych kołach politycznych pewne zaniepokojenie.

O ile negatywne stanowisko Londynu do propozycji francuskiej wspólnego wyciągnięcia w stosunku do Rzymu konsekwencji z wymiany depeesz między Mussolinim a generałem Franco wywołuje tu widoczne zadowolenie o tyle nie ukrywają tu obaw, że nadchodząca z Paryża wiadomość zapowiadająca możliwość „całkowitej zmiany“ polityki francuskiej w stosun-

ku do konfliktu hiszpańskiego, a więc otwarcia granic dla dostaw broni, amunicji i ochotników wywołać może ponowne głęboko sięgające komplikacje.

Liczą się tu jednak z faktem, że W. Brytania zainteresowana dziś daleko bardziej wojną na Dalekim Wschodzie niż konfliktem hiszpańskim i pragnąca szczerze wyrównania stosunków z Włochami działając będzie hamującą na wszelkie wystąpienia które w konsekwencji komplikowałyby mogły sytuację na kontynencie.

TELEGRAMY

BERLIN. Pat. Bawiący w Berlinie prof. Feliks Młynarski prezes polskiego instytutu rachunkowego złożył wczoraj wizytę i odbył dłuższą rozmowę z ministrem gospodarki i prezydentem banku Rzeszy dr. Schachtem.

BUDAPEST. Pat. Wczoraj po południu zawałała się tu część będącego w budowie 3-piętrowego domu, grzebiąc pod sobą kilkunastu robotników. Jeden z nich został zabity, a 8-miu odniosło ciężkie rany.

LILLE. Pat. W fabryce materiałów wybuchowych „Billy - Berclan“ wybuchł pożar, który wywołał eksplozję. Szkody są dość znaczne. Żadnych wypadków z ludźmi nie było.

PARYŻ. Pat. W dzienniku urzędowym zostały ogłoszone ostatnie oficjalne dane dotyczące ludności Francji. W myśl tych danych Francja liczy obecnie 41.907.056 mieszkańców, w tem — 39.453.540 Francuzów i 2.453.507 cudzoziemców.

HELSINKI. Pat. Podana przez prasę lotewską wiadomość o projekcie złożenia przez ministra spraw zagranicznych Finlandji wizyty oficjalnej w Rydze została potwierdzona przez miejscowe czynniki oficjalne. Minister Holsti od wczoraj Muntersa prawdopodobnie w październiku w drodze powrotnej z Genewy.

PRAGA. Pat. Przed okręgowym sądem karnym w Brnie rozpoczął się dalszy proces o korupcję, z serii procesów trwającej już rok. Tym razem chodzi o korupcję przy budowach dworców kolejowych.

NOWY JORK. Pat. W Cosmen — (stan Indiana) nastąpiło zderzenie między autobusem a samochodem prywatnym. 7 osób zostało zabitych na miejscu a 35 ciężko rannych. Autobus spłonął.

WENECA. Pat. Do portu tutejszego weszły dziś dwa krążowniki, należące do pierwszej eskadry brytyjskiej „London“ i „Sussex“. Admirał, dowódca eskadry brytyjskiej złożył wizytę władzom włoskim, które rewizytowały następnie admirała brytyjskiego.

WARSZAWA. Pat. W dniu dzisiejszym na cmentarzu ewangelicko - reformowanym odbyło się uroczyste poświęcenie tablicy na grobie zmarłego przed dwu laty, znanego pisarza i publicyisty s. p. Cezarego Jellenty. W uroczystości tej wzięli udział poza rodziną zmarłego pisarza, przedstawiciele świata literackiego, artystycznego i kulturalnego.

PARYŻ. Pat. Wczoraj w pałacu luksemburskim rozpoczęła się pod przewodnictwem senatora Jeanneneya, przewodniczącego senatu 33-cia konferencja unii międzyparlamentarnej.

LONDYN. Pat. Minister Eden jak donosi Reuter, odchodzi jutro na Downing Street narady ze swymi kolegami ministralnymi na temat sytuacji na morzu Śródziemnym. W posiedzeniu tem weźmie prawdopodobnie udział lord Halifax, minister kolonii, oraz być może — pierwszy lord admiralacji i minister wojny.

Amerykański minister w Paryżu

PARYŻ. Pat. Do Paryża przybył wiceminister spr. zagr. rządu St. Zjednoczonych Welles, wybitny współpracownik i przyjaciel prezydenta Roosevelta. Na dworcu powitał go ambasador St. Zjedn. p. Bullitt. P. Welles z Paryża udał się natychmiast w dalszą drogę do Wenecji.

Mimo, iż oficjalnie odbywa on podróż po Europie w celach wytyczonych, według informacji dyplomatycznych kół Paryża, odbędzie on rozmowy z kierownikami osobistościami Europy, głównie na temat sytuacji na Dalekim Wschodzie oraz zagadnień gospodarczych.

MATKA ROOSEVELTA W AUSTRII



Matka prezydenta Roosevelta przebywa obecnie w miejscowości uzdrowiskowej Gastein w Austrii.

JÓZEF MACKIEWICZ

Nowość

Nowe le

16-go między trzecią i siódmą

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

CENA 1.50

W najbliższym czasie ukaże się bogato ilustrowana książka

TEGOŻ AUTORA (J. M.)

Bunt rojstów

Cena 3 zł.

W przedpłacie 2

Zamówienia kierować do Administracji „Słowa“—Wilno, Zamkowa 2.

Na progu nowego sezonu teatralnego

Sprawy teatralne stały się dziś w Wilnie zagadnieniem frapującym. Dziwny (żeby nie powiedzieć ostrzej) sposób zmiany zespołu, zastosowany w tym roku przez dyr. Szpakiewicza, sprawił, że dziś każdy stara się zajrzeć za kulisy i widzi tam to, co chce zobaczyć, a co bynajmniej nie jest ciekawe...

Teatr stał się popularny w najniebezpieczniejszym dla niego znaczeniu. Jeżeli podobna atmosfera, która dziś otacza teatr, potrwa dłużej, może być bardzo niedobre.

To też dobrze się stało, że pan Prezydent miasta zwołał posiedzenie Komisji Teatralnej i że dyr. M. Szpakiewicz wystąpił z obszernym przemówieniem, zarysowującym sytuację teatru, zamiary dyrektora na najbliższą przyszłość i omawiającym sprawy zespołu i repertuaru.

W paru słowach przemówienie to w jego istotnej treści da się ująć w ten sposób: dyr. Szpakiewicz dokonał zasadniczej reorganizacji teatru w celu zdecydowanego podniesienia jego poziomu. Wszystko zmieni się na lepsze: repertuar będzie tylko wartościowy, zespół o wiele lepszy tak w znaczeniu siły talentów, jak i pod względem stosunku do sztuki, — administracja będzie usprawniona, sytuacja materialna aktorów będzie lepsza, bo przy poprzednich gażach będą mieli oni więcej czasu do opracowania sztuk (premiery będą znacznie rzadsze) i lepiej zorganizowany czas wypoczynku.

Mamy więc stanowczo zapewnić dyrektora Szpakiewicza, że Wilno uzyskuje odnowiony teatr na szczególnie wysokim poziomie. Ponieważ jednak na dotychczasowy poziom narzekać było nie można, perspektywy zarysowują się wyjątkowo różowo.

Nie mamy najmniejszej podstawy do kwestionowania powagi słów dyr. Szpakiewicza, musimy przede wszystkim wierzyć, że nowozaangażowany zespół odnacza się wyjątkowymi zaletami, choć nie będzie świecił znanymi nazwiskami.

Wymieniając nazwiska zaangażowanych artystów, sam dyr. Szpakiewicz zanaczył, że wśród nich nie ma ani jednego znanego, choć większość pracuje w teatrze od 4-eh do 12 lat, ale tem zrażać się nie można, bo w teatrze wileńskim przeważnie pracowali artyści, którzy rozgłos zdobywali na deskach sceny na Pohulan- ce. Z dawnego zespołu zostali zatrzymani tylko artyści o wybitnych talentach. Dlatego też spośród kobiet została zaangażowana jedynie p. Szpakiewiczowa i będzie miała występy p. Niedźwiedzka. Z mężczyzn pozostają panowie: Wołkajko, Dzwonkowski, Surowa i Staszewski.

Repertuar będzie całkiem inny. Na otwarcie sezonu pójdzie „Lato w Nohan” Iwaszkiewicza, później „Cyd” Corneilla w prze-róbce Wyspiańskiego, „Uczone białogłowy” Moljera, „Lekarz swego honoru” Calderona, „Zakładnik” Claudela, „Orestes” Eschylosa, „Gra miłości i śmierci” Romain Rollanda, „Dzika kaczka” Ibsena, „Konfederaci har-cy” Mickiewicza, „Przepiorecz-ka” Zeromskiego i in.

Premjery nie będą tak częste, — będzie ich nie więcej, niż trzy w ciągu dwóch miesięcy. Z ino-wacji charakteru organizacyjnego wymienić należy wprowadze-nie jednego przedstawienia tygo-dniowo, które będzie się rozpo-

„SWIT, DZIEŃ I NOC” — PRZEZ RADJO.

Bywalcy teatralni pamiętają zapewne miłą, pogodną sztukę Dario Nicodemi „Swit, dzień i noc”, która nie tylko osiągnęła w swoim czasie rekordowe powodzenie, we wszystkich niemal teatrach polskich, lecz do dziś dnia stanowi niezawodną pozycję repertuarową. Jednocześnie z wystawie-niem tej sztuki przez Teatr Malickiej, radioteatracie będą mieli okazję usły-szeć tę miłą sielankę przez radio. Roz-głos Warszawa nadaje bowiem „Swit, dzień i noc” dnia 2 września o godz. 19.00 z niezrównaną wykonaw-czynią rolę Anny — Marią Malicką. Part-cyzm muzyczny artystki będzie Wój-ciek Wójcicki.

czynano o godz. 6-tej wiecz. To może mieć wielkie znaczenie dla mieszkańców odległych przed-mieść i dla osób, które są przy-wyczajone do wcześniejszego po-wrotu do domu.

Przedstawienia szkolne będą się odbywały również o godz. 6 wiecz. i tego dnia innych przed-stawień już nie będzie. Wskutek tego dwa dni w tygodniu teatr będzie niedostępny dla szerszej publiczności.

Na temat repertuaru dyskutować trudno. Ze jest „za ciężki”, nie ulega wątpliwości, ale wie-my aż nadto dobrze, że sztuki nawet mocno przestarzałe mogą pociągać publiczność, jeżeli role znajdują wybitnych wykonawców, inscenizacja zaś odznacza się wy-jatkową oryginalnością i twórczą inwencją. Jaracz potrafił nadać siłę atrakcyjną „Szkole żon”; Szy-mański, jako Edyp, był tak wspaniały, że porwał widza. Jeżeli więc w nowym zespole będą wielkie talenty aktorskie, reżyser zaś zademonstruje rewelacyjne inscenizacje, — sezon teatralny w Wilnie stanie się prawdziwą sensacją.

Nie można jednak nie stwier-dzić niepokojąco gwałtownej zmia-ny stosunku p. dyr. Szpakiewicza co własnego teatru.

Jeszcze tak niedawno, bo w czerwcu, na ostatnim posiedze-niu Komisji Teatralnej, twierdził on kategorycznie, że tak dosko-nałego zespołu, jak w Wilnie, nie posiada żaden prowincjonalny teatr, a i nie każdy stołeczny może się zdobyć na coś podobne-go. Jako przykład słabego zespó-łu, który byłby nie do pomyśle-nia w Wilnie, wskazywał dyr. Szpakiewicz na zespół teatru Ate-neum. Dziś jednak nie mniej sta-nowczo twierdzi, że nie mógł postawić teatru na takim pozio-mie, na którym pragnąłby, wsku-tek różnych przyczyn, wśród któ-rych nie ostatnie miejsce zajmo-wał źle dobrany zespół, niezdol-ny do wykonania wielkich zadań artystycznych.

Na przedostatnim posiedzeniu Komisji z zapalem mówił dyr. Szpakiewicz, że tak wartościowe i doskonale przemysłowe repertuaru stanowczo nie miał za den teatr w Polsce, — na ostat-niem, ze smutkiem stwierdzał, że w dziedzinie repertuaru dotych-czas wciąż musiał iść na kompro-misy i dawać rzeczy małej warto-ści i że dopiero w następnym se-zonie tego nie będzie.

Dlaczego dyr. Szpakiewicz w ciągu niespełna trzech miesięcy tak kardynalnie zmienił swój sąd o teatrze wileńskim? Dlaczego dziś zesłoroczny repertuar za-czął mu się wydawać niekonse-kwentnym i niezbyt wartościowym, choć przed trzema miesią-cami podobne twierdzenia uważał niemal za obrazę osobistą? Dlaczego z takim przekąsem mó-wi dziś o zespole, z którym współ-pracował przez dłuższy czas i któ-ry doprawdy na lekceważenie nie zasługuje? Wszystko to jest nie-co niejasne.

Ale nie dociekajmy przyczyn sprzeczności i niejasności. Wy-

Za Antokolskim mostem

Elastyczne skrety Wilni — za Anto-kolskim mostem na lewym brzegu — zaznaczają się nowa linia, aż do tarta-ku, jako stan robót przy dalszej regu-lacji wybrzeża.

Świeżo usypany wał — z żółtego piasku — stale się wydłuża w kierunku północnym do Połpieszki. Na tym od-cinku, ok. 1 km. długim, za mostem, no-wy bulwar, prawdopodobnie, nie bę-dzie w roku bież. obłożony darnią.

Sa fragmenty bardzo ciekawe i god-ne zwrócenia uwagi. Otóż widać, po-nad naszym, obcięte wzgórze i przek-rój żywego ogrodu. Spód walącego się parkanu — trzymającego się w po-wietrzu — występują powiklane korze-nie drzew.

W tem miejscu, gdzie na wysoko-ści ulicy Antokolskiej jest liczba 106, gdzie 3 krynice spływają z szumem pod nowym bulwarem, betonowymi ru-rami, wre największa praca.

Jedne wagonetki puste — w górę, — a drugie załadowane — w dół — wy-mijają się bezustannie nawzajem.

Kopalnia złotawego piasku znajdu-je się w pobliżu gmachu sierotnica im. Marszałka J. Piłsudskiego, na Antoko-ku.

starczy nam zapewnienie pana Dyrektora, że następny sezon będzie pod każdym względem lepszy od wszystkich poprzednich. Uzbierzmy się w cierpliwość (sezon rozpocznie się w paździer-niku, a w ciągu września teatr będzie nieczynny) i przyszykujmy ręce do oklasków!..

Październikowe oklaski będą wynikiem olśnienia i podziwu, — oklaski sierpniowe były połączone z cichym westchnieniem, spo-wodowanym smutkiem pożegna-nia. Wciąż ktoś odjeżdża. E. i W. Szaiborowie wyjechali do Torunia, gdzie się spotkają z dobrze znany-m Wilnu Łódzińskim. I. Gór-ska odlatuje do Lwowa, gdzie są już Żmijewska, Szymański i Bo-rowski. Siezieniewski został za-angażowany do Łodzi. Wł. Szcza-wiński pożegnał się z Pohulan-ką, aby być jak najserdeczniej przy-witany w „Lutni”. Czengery wy-jechał do Poznania. Neubelt — do Warszawy, tak, jak Masłowski.

Na wszystkie strony rozlatują się nasi artyści, — każdy mówi: dowidzenia!..

Gdzie i kiedy spotkamy się znów? Czy trzeba będzie wyjeź-dzać do Warszawy, Lwowa, Poz-nania i innych miast, aby się spotkać z „naszymi” artystami, — czy możemy się spodziewać ich rychłego powrotu do Wilna?

Nie trzeba być prorokiem, aby przewidzieć, że niektórzy artyści z wyjazdem z Wilna rozpoczyna-ją lot coraz wyższy, — że czeka-ją ich trudy niemałe, ale te trudy i walki dadzą wyniki świetne. Z zaciekawieniem będziemy przyglą-dać się zdaleka prac wileńskich artystów w innych miastach.

Szczególnie ciekawe będą do-świadczenia artystów, którzy tra-fią na grunt im dotychczas nieznany. Przypuszczać należy, iż I. Górski będzie się czuł dobrze we Lwowie, ale czy np. St. Sie-zieniewski w Łodzi, lub Szaiboro-wie w Toruniu nie będą musieli przyzwyczajać się do otoczenia przez czas dłuższy?

To samo pytanie nasuwa się w związku z zaangażowaniem Wła-dysława Czengerego do Poznania. Sumienny i zdumiewająco pracow-ity reżyser, wybitny aktor, Wł. Czengery niezawodnie zdobędzie należyte uznanie i stanie się jed-nym z filarów teatru w Poznaniu, ale czy od razu zespołu się z o-toczeniem i rozumie publiczność poznańska, tak inną w porówna-niu z wileńską? Coprawda, jak trafiać podkreślono na ostatnim posiedzeniu Komisji Teatralnej, „publiczność wileńska”, to poję-cie niemal abstrakcyjne, bo wili-nian w Wilnie prawie niema, ale zawsze istnieje w Wilnie coś, co odróżnia je od innych miast.

Więc Wilno za miesiąc znacznie podziwiał odnowiony teatr, — wileńscy zaś aktorzy przyczynia-ją się do odnowienia teatrów in-nych miast.

Kto będzie miał większą kor-zyść: Wilno, zapraszające zespół nowych artystów, czy inne mi-a-śta, ściągające do siebie artystów z Wilna, — zobaczmy!..

W. Charkiewicz.

W terenie i na torach

Propagandowe zawody lekkoatletyczne w Wilnie

W niedzielę dnia 5 września r.b. na Stadionie Okr. Ośrodka W. F. przy ul. Piłomont, odbę-dą się propagandowe zawody lek-koatletyczne pań i panów.

Początek zawodów o godz. 10 rano. Zbiórka zawodników o godz. 9 min. 30.

W zawodach mogą brać udział zawodnicy stowarzyszeni i nie-stowarzyszeni w wieku od 17 lat. W programie zawodów przewi-dziane są następujące konkuren-cje:

Panowie: biegi: 110 przez płot-ki, 100, 200, 400, 800, 1500, 5000 metrów. i 4x100 rozstawnym. Sko-

ki: wdał, wżwyz i o tyczce. Rzu-ty dyskiem i oszczepem, oraz pchnięcie kulą.

Panie: bieg 60 mtr., skok wdał i rzut oszczepem.

Zgłoszenie do wyżej wymienio-nych zawodów należy kierować do Sekretariatu Wil. OZLA, ul. Zamkowa 6—1 (P. Kudukis), do Okręgowego Ośrodka W. F. ul. Ludwisarska 4 w godz. od 9 — 15, oraz do trenera Okr. p. Woi-tkiewicza w godz. popołudniowych na stadionie Okr. Ośrodka W. F.

Termin zgłoszeń upływa z dniem 3 września r.b.

Na piersiach Polaków błyszczą 371331 odznak strzeleckich

Dziedzina sportu strzeleckiego za-interesowany jest każdy Polak, bez względu na przekonania polityczne.

Wielkie hasło: „Obrona Narodowa!” — łączy nas wszystkich, bez wyjątku i przyswajac będzie wszystkim przysz-łym pokoleniom.

Wielkie zrozumienie potężnego hasła znajdujemy w cyfrach, które z każdym rokiem rosną.

Gdy w roku 1934 błyszczało na pier-siach Polaków zdobytych tylko 273173 Odznak Strzeleckich — O.S., — to w roku 1936 ilość ich prawie o 100 tysią-cy powiększyła się i wyniosła 371331 — O.S.

Potrąbiły się ilości klubów strze-leckich, w których zaprawia się w strze-laniu każdy obywatel Polski, od dziec-ka, aż do starca. Dla strzelców nie-

ma określonego wieku.

W roku 1934 było tych klubów strze-leckich zaledwie 300 w całej Polsce, a w roku 1936 ilość ich się potroiła i do-szło do pięćset cyfr — 960.

Rocznie, na terenie całego kraju, odbywa się około 4000 zawodów strze-leckich.

W strzelaniu propagandowym: „10 Strzałów ku chwale oczywist”, w ro-ku reszty wzięło udział 202920 osób.

Tego roku, nasze zawody w Wil-nie, o mistrzostwo Wileńskiego strze-leckiego Podokręgu, odbędą się w dn. 17, 18, i 19 września r.b.

Wszelkich informacyj o wymienio-nych Okręgowych Zawodach Strze-leckich o mistrzostwo Podokręgu Wile-ńskiego, udziela Komenda Grodzka Zw. Strzeleckiego Mickiewicza 27 tel. 6-40.

Polonia--Unia o wejście do Ligi

W nadchodzącą niedzielę o godz. 16.30 na boisku Polonii odbędzie się mecz piłkarski o wejście do Ligi Pań-stwowej pomiędzy stołeczną Polonią, a lubelską Unią.

Polonia wystąpi w składzie: Strauch, Szczepaniak — Grochlik, Seichter — Nylz, — Odrowąż, Krug— Sowiński — Nawrot — Kula — Ci-szewski. (Pat.)

Polska--Austria w tenisie

W dniach 10—12 września odbędzie się w Wiedniu międzypaństwowy mecz tenisowy Polska — Austria o puchar E-uropy Środkowej.

W skład reprezentacji Polski wejdą: w grach pojedynczych — Tłoczyński,

Hebda, Spychała i Wittman; w grach podwójnych: Tłoczyński — Hebda, oraz Spychała — Warmiński; Decyzja w jakiej kolejności i kto walczyć będzie, zapadnie dopiero na 24 godziny przed rozpoczęciem meczu.

O mecz Warszawa--Tallin w boksie

Zarząd WOZB otrzymał propozycję od bokserów estońskich rozegrania me-czu międzymiastowego Warszawa — Tallin.

WOZB propozycję powyższą zaak-ceptował, proponując termin spotkania w pierwszej połowie stycznia 1938 r.

Rewanż mistrzostwa świata

FARYŻ. Pat. W niedzielę przerwa-ne zostały wskutek deszczu rewanżo-we zawody mistrzostw świata w kon-kurencji steyerów.

Zawody dookończono w poniedziałek wieczorem, przy wspaniałej pogodzie i bardzo liczny udział publiczności. Mistrz świata, Lohmann, musiał zadowo-

lić się drugim miejscem, oddając zwy-cięstwo Włochowi Severgnin. Czas zwycięzcy 1:21:57,4 godz. Lohmann (Niemcy) — 1:30 godz.

Dalsze miejsca zajęli: 3) Wambst (Fr.), 4) Meuleman (Belgia), 5) Schön (Niemcy), 6) Terreau (Fr.).

Niemcy mistrzami Ameryki w grze podwójnej

NOWY JORK. W finale gry pod-wójnej panów o mistrzostwo Stanów Zjednoczonych para niemiecka Cramm — Henkel niespodziewanie zwyciężyła świetny dwój amerykański Budge-Mako 6:4, 7:5, 6:4.

NOWY JORK. W finale gry podwój-

nej pań o mistrzostwo Stanów Zjedno-czonych, broniąca tytułu para amery-kańska Babcock — van Ryn pokonała Marble — Fabyan 7:5, 6:4.

Przypominamy, że w ćwierćfinale Jędrzejowska grająca w parze z Bundy przegrała do parę mistrzowskiej po-walce bardzo zaciekłej.

Bokserzy Niemiec pokonali Włochy

TRIEST. Pat. W obecności 10.000 widzów bokserka reprezentacja Nie-miec pokonała w Trieście zespół Włoch 10:6. Notujemy wyniki:

ko reszta w tym sezonie, będą „poda-żone” i obite poprzeczniemi, podwój-nymi listwami o wymiarach 18 X 12 cm. Otwór między listwami, szeroki na 16 cm, jest szerokością „podsadze-nia” pali. Pale wystają ponad wodę na 35 — 40 cm, i stanowią poziom chodnika najniższego u stóp bulwaru, nad powierzchnią rzeki.

Taki jest stan robót dalszej regula-cji przyszłej autostrady Wilna, za An-tokolskim Mostem.

w piórkowej — Miner (N) wypun-ktował Cortonesi;

w lekkiej — Nürnberg (N) wypun-ktował Rea;

w średniej — Baumgarten (N) wy-punktował Bonadio;

w półciężkiej — Pietsch (N) wy-punktował Schler;

w ciężkiej — Runge (N) wypun-ktował Lazzari.

Włosi zwyciężyli w następujących waga-

ch: w muszej — Zucca wypunktował Kaisera;

w koguciej — Sergio wypunktował Wilkego;

w półśredniej — Pittori wypunkto-wał Muracha,

WILNO, 2-IX 1937.

Jak donosiliśmy, w tych dniach biegacz amerykański Wooderson ustanowił nowy rekord świata w biegu na jedną milę ang. Z oka-żi tej notujemy krótką historję tego rekordu:

Pierwszy rekord świata ustanowił Anglik W. G. George w roku 1885 wynikiem 4:18,4 min.

W 9 lat później, w 1894 r. Szkot Bacon poprawił wynik po-wyższy o 0,2 sek. Wprawdzie w międzyczasie George uzyskał w roku 1886 wynik 4:12,7 min., czas ten jednak nie został nigdy oficjalnie uznany.

W roku 1895 wspomniany już Bacon poprawił znów wynik re-koordowy na 4:17 min. W tym samym roku jednak biegacz ame-rykański Conneff zanotował wynik 4:15,6 min. Rekord ten pozostał nienaruszony przez 16 lat.

W roku 1911 Amerykanin Jones uzyskał czas 4:15,2 min., a w 1912 4:14,4 min.

W trzy lata później pojawił się wspaniały talent Tabera. Zawod-nik ten w 1915 r. ustanowił nowy rekord dystansu wynikiem 4:12,6 min. Rekord pozostawał długo własnością Stanów Zjednoczonych i dopiero w roku 1923 słynny bie-gacz fiński Paawo — Nurmi usta-nowił nowy rekord wynikiem 4:10,4 min.

Dopiero po 8-miu latach fran-cuski biegacz Lequoumeque w 1931 r. wpisał własne nazwisko w tabelę tego dystansu wynikiem 4:09,2 min. W 1933 r. nowy re-kord świata ustanawia Nowozelan-dczyk Lovelock — 4:07,6 min. W dwa lata później biegacz amery-kański Cunningham poprawia re-kord na 4:06,8 min. Ten ostatni wynik był właśnie przed kilkoma dniami szczęśliwie zaatakowany przez Woodersona. (Pat.)

DOBRY CZAS SOLDANA NA 5.000 m.

KRAKÓW. Pat. Na zawodach okrę-gowych Zw. Strzeleckiego poza konkur-sem startował w biegu na 5000 m. Soldan, uzyskując dobry czas 15.53,4. Zwycięzca tego biegu w konkursie Nowacki (Z.S. Zakopane) miał czas 16.08 sek.

KAJAKARZE WILEŃSCY W RYDZE

RYGA. Pat. Przybyła do Rygi Dżwi-ka kajakowa wyprawa wileńskiej mł-o-dzieży harcerskiej w składzie 4 kaja-ków, 7 wiosłarzy.

Młodzież wileńska jest gościem har-cerzy polskich w Rydze.

AMERYKANIE W HELSINKACH

HELSINKI. W poniedziałek starto-wali w Helsinkach lekkoatletci amery-kańscy. Ciekawszc wyniki notujemy:

1500 m. — San Roman 3:55,8 min., 2) Hanlicka (F) 3:57,2 min.

4 mile ang. — 1) Salminen (F) 19:18,4 min., 2) Lehtinen (F) 19:18,6 min.

3000 m. — 1) Pekuri 8:37,9 min.

110 m. płotki — Staley 14,6 sek.

Tyczka — Warmerdam 395 cm.

Kula — 1) Baerlund (F) 14,97 m., 2) (F) 14,69 m.

POLAK MISTRZEM PORTO ALEGRE

PORTO ALEGRE. Kolarz polski Grzegorz Siłkowski, który od lat jest mistrzem kolarskim stanu Porto A-legre, ponownie zdobył mistrzostwo na rok bież.

U nas i gdzieindziej

W związku z mającym odbyć się w dniu 11 grudnia międzypaństwowym meczem szermierczym Polska — Niem-cy, szermierze stołeczni rozpoczynają treningi już w pierwszych dniach września.

Dokładny termin rozpoczęcia treni-ów nie został jeszcze ustalony, gdyż zarząd PZS nie otrzymał dotąd od za-rządu miasta obieganego lokalu przy ulicy Miodowej.

Szermierze mistrzostwa Polski we-wszystkich broniach odbędą się w War-szawie 27 i 28 listopada.

BERLIN. Pat. Pływaczka niemiecka Gisela Arendt ustanowiła nowy rekord krajowy na 200 m. stylem dowolnym, mając wynik 2:35,3 min.

BERLIN. Pat. Mistrzostwo południ-owych Niemiec w chodzie na 40 km zdobył Otto Albrecht, w czasie 3:24,1 godz. Wynik ten jest nowym rekordem Niemiec.

5-lecie „Lutni“

WILNO. Z okazji przypadającego 5-lecia działalności teatru muzycznego „Lutnia“ kierownictwo tego teatru złożyło do dyspozycji Prezydenta m. Wilna 1000 miejsc teatralnych.

Oddział Farmaceutyczny w Wilnie

WILNO. Uratowany w roku ubiegłym od likwidacji Oddział Farmaceutyczny w Wilnie, przyjmuje w bieżącym roku akademickim podania kandydatów mających studiować farmację.

Podobnie, jak w roku ubiegłym, na pierwszy rok studiów będzie przyjętych 45 osób w terminie oficjalnym i 10 (dziesięć) miejsc zostaje zarezerwowane dla kandydatów odbywających obecnie służbę wojskową. Podania i dokumenty należy składać w sekretariacie Wydziału Lekarskiego, Uniwersyteckiego 3 od dn. pierwszego do osiemnastego września b.r., a dla kandydatów odbywających służbę wojskową — do pierwszego października.

Spowodu znacznego napływu kandydatów, przyjęcia będą się odbywały na podstawie egzaminu konkursowego z botaniki i chemii (w zakresie szkoły średniej).

Stypendja miejskie

WILNO. Zarząd Miejski w Wilnie przyjmować będzie do dnia 10 września r. b. podania o przyznanie stypendjów miejskich dla uczniów szkół średnich zawodowych, liceów ogólnokształcących i pedagogicznych, oraz studentów USB i młodzieży kształcącej się w zakładach naukowych zamiejscowych tych typów, których Wilno nie posiada. Stypendja przyznawane będą jedynie stałym mieszkańcom Wilna pozostającym w ciężkich warunkach materialnych.

40 rowerzystów ukaranych grzywną

WILNO. Starosta Grodzki ukarał w trybie administracyjnym — karą za brak dozoru nad nieletnim synem, który jechał rowerem po chodniku — Gargiera Aleksandra — Wilkomierska 28 grzywną 5 zł, lub 3 dni aresztu.

Ponadto dotkliwymi grzywnami ukarano 40 cyklistów za jazdę rowerami po Alei Syrokomli, środkiem jezdni z nadmierną szybkością oraz lewą stroną jezdni.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“

Dziś 5-ty występ zespołu baletowego F. Parnella PROGRAM OLIMPIJSKI! Początek o g. 8.30.

ZMIANY W POLICJI LIDZKIEJ

LIDA. Na stanowisku komendanta powiatowego P. P. w Lidzie nastąpiły przed kilku dniami zmiany personalne. Dotychczasowy kom. Zdzisław Tomasz Eljaszewicz powołany został do Komendy Wojewódzkiej P. P. w Brześciu n. Bugiem. Do Lidy natomiast przybył kom. Wacław Jan Henrych z Kielc.

W MOŁODECZNIE SEKRETARJAT O. Z. N.

MOŁODECZNO. Sekretariat organizacji miejskiej O. Z. N. w Mołodecznie jest czynny dla interesantów w każdy wtorek, czwartek oraz sobotę od godz. 16-iej — 18-iej. Sekretariat mieści się przy ul. Dworcowej Nr. 8 w Mołodecznie.

NA FILMOWEJ TAŚMIE

„ZBUNTOWANA“

„CASINO“

Gdy za czasów wiktoriańskich zapalone entuzjastki feminizmu zaczynały wyrabiać gestywnie przesądów społecznych zapewne nie przypuszczaly jakiego nieoczekiwane skutki zjawia się w połowie wieku dwudziestego na polu t. zw. „samodzielniczej“ kobiety. — Obok wielkich osiągnięć mamy parodie i przesterzane boleśnie odczuwane przez uciśnianą brzydząco połowę rodzaju ludzkiego. W filmie jednak o to nie idzie. Walka, którą bohaterka toczy z zaparciem siebie i własnego szczęścia jest wzniosła i szlachetna. Oczywiście ostatnie słowo wypowiada miłość, bo tej nie nie zmienia.

Akcja toczy się w Anglii wśród Anglików. Film nakręcony został w Hollywood z rzadkim jak na stosunki amerykańskie umiarem. Zawdzięcza to należy do jednej strony bardzo starannej reżyserii (Mark Sandrich), z drugiej zaś wyświeconej klasie gry aktorów. Katarzyna Hepburn i Herbert Marshall nie potrzebują prezentacji. Te jednak role, które tu odgrywają należą bezsprzecznie do ich lepszych kreacji.

O dodatkach P. A. T. należy wspomnieć choćby z tego względu, że mówienie o obniżeniu w tym tygodniu są nagane bardzo słabo. Nie nie słysząc, tem bardziej, że nie ściszo nawet muzyki podczas słów snokera. W rezultacie trzeba się domyślać o co chodzi. Jeżeli tak ma być na stałe, to już lenie byłyby ławne napisy. Tad. C.

Z SĄDÓW

Głuchoniemy złodziej skazany na 4 lata więzienia

Sąd Okręgowy zajął się sprawą kradzieży w sklepie spożywczym przy ul. Obozowej — 3, dokonanej w czerwcu bież. roku przez Stanisława Rusieckiego karanego czterokrotnie za kradzież i oszustwa.

Akt oskarżenia zarzuca Rusieckiemu, iż w czasie pobytu w sklepie wywiągnął z szuflady 23 złote.

Zaznaczyć trzeba, że Rusiecki jest od urodzenia głuchoniemy i zeznania jego w śledztwie, oraz na rozprawie były składane przy pomocy biegłego, dyrektora szkoły dla głuchoniemych.

W wyniku rozprawy, mimo, iż Rusiecki przy pomocy gestykulacji i mimiki zapierał się jakiegokolwiek winy, Sąd opierając się na zeznaniach świadków i biorąc pod uwagę jego karalność skazał go na 4 lata więzienia.

Usiłował okraść księdza

Stanisław Kiewczunas został zatrzymany w dniu 23 maja bież. r. w chwili, gdy usiłował wytrychować otworzyć drzwi do mieszkania ks. Lachowicza.

Kiewczunas, karany poprzednio za kradzież, skazany został na 1 rok więzienia i pozbawienie praw na okres lat 5.

Wytrawnych złodziei zdradziła spinka

W nocy 25 kwietnia bież. roku nieznani sprawcy skradli z mieszkania. W Kościel-Poklewskiego na Zwierzynie drobne wartości na sumę 320 zł.

W wyniku badań zatrzymanymi zostali znani złodzieje Jan Awdziej karany 10 razy za kradzież i Wincenty Grygiewicz z zawodu introligator również karany 6 razy za podobne przestępstwa.

W czasie rewizji znaleziono u jednego z zatrzymanych spinkę, którą poznał jako swoją poszkodowany. Drugą spinkę identyczną poszkodowany okazał na rozprawie.

Obaj oskarżeni mimo zapierania się udziału w kradzieży skazani zostali na 4 lata więzienia i 5 lat pozbawienia praw.

Z. A.

Likwidacja strajku w fabryce „Dykta“

Wczoraj o godz. 2 po południu, przy ulicy Ponaarskiej w fabryce „Dykta“ zlikwidowany został ogłoszony onegdaj strajk okupacyjny. Strajkowało 120 robotników, z ogólnej liczby 270 pracujących.

Jak informuje nas dyrekcja fabryki robotnikom chodziło o podwyżkę płac. Robotnicy natomiast twierdzą, że pracę przerwali spowodu wydalenia jednego z pałaców.

W czasie strajku na teren fabryki kilkakrotnie próbowało się przedostać kilku pomniejszych działaczy ZZZ, bo w ich większość robotników należało do tej organizacji. Strajk miał przebieg spokojny.

Zw.

Zachorowania zakaźne

WILNO. Inspektor lekarski sporządził wykaz zachorowań i zgonów na choroby zakaźne i inne występujące nagminnie w wojew. wileńskim w czasie od 22 do 28 sierpnia r. b.

Zanotowano 77 wypadków jaglicy, 14 (w tem 2 zgony) gruźlicy, 12 duru brzusznego, 9 pniocy, 8 węgla, 8 odrzy, 8 róży, 8 krztuśca, 4 nagmin, zapalenie opon mózgowo-rdzeniowych, 2 (w tem 1 zgon) błonicy, 2 pokąsania przez zwierzęta podejrzane o wściekliznę, 2 grypy, 1 duru plamistego, 1 zakażenia po łogowego.

„ZASTRZELA HADÓWI...“

Nawet w pogórkach należy zachować pewien umiar, inaczej bowiem, gdy wykryją one znamiona t. zw. grózb karnych, można się nieoczekiwanie znaleźć w paceli...

Przekonała się o tem niejaka Olimpia Leonowiczowa (Świerkowa 18), o ile chodzi o jej profesję — znana oszustka rynkowa.

Pałacik nienawistną do sąsiadów swych Rogozów za to, iż świadczyli w sadzie przeciw jej mężukowi, Leonowiczowa, ujrzawszy onegdaj na ulicy Wielkiej policjanta, zorientowanego, z tytułu służby, w sprawach szanownego małżeństwa, nie wytrzymała by nie powiedzieć mu o swych zamiarach: — A ja, że pan wiedziałas, tym Rogozom nie daruję co przeciwko temu świadczy! Liwoliwert kupia i jak psów zastrzela! Żeb ja tak żyła co zastrzela!...

Poniąważ Leonowiczowa jest osobą od której się można, ostatecznie, wszystkiego spodziewać, po tych wynurzeniach przynajmniej hańbę w areszt!... Na wszelki wypadek!... Wincuk Markotny.

Śmierć ofiary katastrofy lotniczej

WILNO. Wczoraj o g. 9.10 w. zmarł ś.p. Czesław Giedwilo, lotnik — pilot, członek Aeroklubu Wileńskiego, naskutek obrażeń dozna

nych w katastrofie lotniczej pod Żulowem. Mimo wysiłków lekarzy i dokonania transfuzji krwi nie udało się młodego życia uratować.

Zwiększone zapotrzebowanie na wodę

WILNO. W związku z powrotem wojska z manewrów i młodzieży szkolnej z wyprawami letnimi przewiduje się wzrost zapotrzebowania wody w mieście. Dzięki stałej rozbudowie sieci wodociągowej dotychczasowe miejskie studnie artezyjskie niebawem nie będą już mogły podobać zwiększonej konsumpcji wody. Powstała przeto za gadnienie budowy nowych studni lub uzyskania wody z górnego biegu Wilgi.

Zdaniem inżynierów wodociągowców

woda artezyjska jest właściwsza dla zaopatrywania miasta.

Celem budowy nowych studni artezyjskich należy przeprowadzić próbne wiercenia. Dotychczas najgłębsze wiercenie w Wilnie dokonane było za czasów okupacji niemieckiej na głębokości 150 m. Wydz. Wodociągowy Zarządu Miejskiego dla dokładnego zbadania terenu zamierza przeprowadzić badania wiertnicze na głębokości 300 m.

Umowa miasta z T-wem Targów Płn.

WILNO. Na ostatnim posiedzeniu Magistratu rozpatrywano projekt umowy pomiędzy miastem a T-wem Targów Północnych. Rozpatrywano projekt umowy przewidującej 30 letni okres dzierżawy. Miasto ze swej strony zobowiązuje się na własny koszt przeprowadzić inwestycje zaopatrujące teren przyszłych targów w ogrodzenie, wodociąg, kanalizację, światło i t.p.

Podczas dyskusji nad projektem umowy członkowie Magistratu wysunęli szereg wniosków uzupełniających przy szła umowę. Zastrzeżenia te zostaną opracowane przez Wydz. Prawny Zarządu Miejskiego i w nowej redakcji przedłożone będą ponownie Magistratowi.

TERENY POD PRZYSZŁE TARGI PÓŁNOCNE

WILNO. Zarząd Miejski postanowił dokonać zamiany posesji przy ul. Smoleńskiej 15, będącej w rękach prywatnych tytułem prawa wieczysto — czynszowego na posesję miejską przy ul. Piłsudskiego 51. Celem powyższej transakcji jest dążność Zarządu Miasta do powiększenia terenów przyszłych Targów Północnych, do których wspomniana posesja przylega.

Banda żydów okradała Lombard Miejski

WILNO. Dochodzenie sądowo — śledcze w sprawie nadużyć w Lombardzie Miejskim trwa nadal.

Jak się okazuje na czele szajki, która dopuszczała się machinacji z zastawami stali trzej żydzi: Jankiel Angielik (Straszna 12), Izaak Liwyszcz (Pańska 20), Mowsza Golan (Kościel-Poklewskiego 16).

ka 16).

Ponadto do afery zamieszani są dwaj funkcjonariusze lombardu oraz Janina Poklewska, która jak już donosiliśmy wczoraj była już raz pod sądem w związku ze sprawą Jagody, dyrektora zlikwidowanego lombardu przy ul. Biskupiej.

Dwa wypadki zatrucia pokarmem

WILNO. Wczoraj rano na ul. Polockiej załaził Michał Tunkiewicz (Biały Zaułek 8). Po stwierdzeniu zatrucia pokarmem (mięsem) Tunkiewicza odwieziono do szpitala św. Jakóba.

Nieco potem do szpitala św. Jakóba dostarczono Feliksa Wojciula (Pokój 6), który uległ zatruciu po spożyciu baraniny.

Wypadki w ciągu doby

WILNO. W nocy nieznany sprawca, w dwóch wagonach 2 kl. na st. kol. Wilno wyciął plusz w 10 siedzeniach i uszkodził 3 firanki przez obcięcie brzegów. Straty wynoszą 260 zł.

— Gryngas Newach, zam. Niemleca 12, przechodząc ulicą Gościenną został spoliczkowany przez Serejko Franciszkę, właścicielkę hotelu „Imperjal“ — przy ul. Gościenniej Nr. 1.

— Majnowski Czesław zam. Śniegowa 22 dostarczył do policji konia z wozem hłaskającego się po ulicy.

Szpital św. Jakóba powiadomił policję, że pogotowie ratunkowe przywiozło do szpitala poranionego nożem Młkaszewicza Henryka zam. Zaczęte 16. Poszkodowany został poraniony przez

Bombula Władysława zam. przy ul. Sadowej.

— Bakozas Paweł, zam. Mysia 3, za meldował policji, że 31 ub. m. na szkole jego siostry Wandy Bakszanowny, zam. wspólnie z meldującym skradziono bieliznę.

— Na ul. Piarskiej zmarła nagle 75 letnia Maria Dawidowa (Portowa 23).

— Dr. Blumowicz z ul. Wielkiej sprzedał domokraznemu handlarzowi kłaskę za 5 zł. Dopiero po pewnym czasie dr. Blumowicz obejrzał się, że w kłaskę którą sprzedał było ukryte 700 złotych. Natychmiast powiadomił policję nie zdołała narazie odszukać handlarza.

ZE WIATA STALOWYCH BICEPSÓW

We wtorek w czwartym dniu turnieju amerykańskich walk „Catch as catch can“ w sali teatru „Nowości“ Zbyszko — Cyganiewicz walczył z Górem Skwarkiem. Góral od samego początku zaatakował mistrza, który do przerwy zachował się względem swego przeciwnika zupełnie spokojnie, ale gdy w drugiej rundzie góral w agresywny sposób napadł na Cyganiewicza, a ten przerzucił Skwarkę przez

ringu, padając Skwarek uszkodził sobie bok i nie mógł powrócić na ring. Sędzia wyliczył przepisowe „20“, zwycięstwo zgodnie z regulaminem przyznano w 14 min. Cyganiewiczowi.

Kawałek i Maciejewski walki w 30 minutach nierozegrali, Pietro Nerone w 18 minutach rozłożył na obie łopatki Teodora Brycha, Niemiec Wielich z Arrisinajem walki nie rozstrzygnęli.

Dziś we czwartek dwie sensacyjne, decydujące walki Pietro Nerone (Italia) contra Michał Kałek (Poznań) oraz Dionisjo Arrisinaj (Brazylja) contra Wielich (Niemcy).

Pozatem Zbyszko — Cyganiewicz walczył z Maciejewskim i góral Skwarkę contra Kurt Miller (Górny Śląsk).

Początek walk codziennie o godz. 8.00 wiecz. punktualnie.

OSTATNIE WIADOMOŚCI SPORTOWE

K. P. W. „ŚLĄSK“ (Katowice)

— K.P.W. „OGNISKO“ (Wilno)

Dziś, dnia 2 bm. na boisku Makabi odbędzie się mecz piłkarski między KPW Śląsk (Katowice) — KPW Ognisko (Wilno).

KPW Śląsk znany już z poprzed

nich meczów, jako drużyna zgraana i dobrze wyszkolona technicznie.

Powyższy mecz powinien wzbudzić dość duże zainteresowanie. Początek o godz. 4 pp.

PRZEDWCZESNA STAROŚĆ

objawia się cierpieniami złej przemianą materji: zapaleniem tętnic, reumatyzmem, artretyzmem, niedomaganiem wątroby, zanieczyszczeniem krwi, ta-

micą i t. p. Stosujcie w tych wypadkach skutecznie działające Ziola D-RA BREYERA Nr. 2. Żądajcie wszędzie. Polherba, Kraków — Podgórze.

KRONIKA WILEŃSKA

CZWARTEK

Dziś 2 Stefana jutro Białostawy

Wschód słońca g. 4.28

Zachód słońca g. 6.10

SPOSTRZEŻENIA ZAKŁADU METEOROLOGICZNEGO U.S.B. W WILNIE

Z dnia 1 września 1937 roku

Ciśnienie średnie 761

Temperatura średnia + 17

Temperatura najwyższa + 22

Temperatura najniższa + 14

Opad —

Wiatr póln. wsehodni

Tendencja: lekki wzrost ciśnienia

Uwagi: pogodnie.

PROGNOZA POGODY

według specjalnych danych Państwowego Instytutu Meteorologicznego w Warszawie.

na dzień 1 września 1937 r.

Po chmurnym i mglistym ranku w ciągu dnia dość pogodnie, jednak z przelotnym wzrostem zachmurzenia tytu kłębiastego. Możliwość przelotnych deszczów i burz, zwłaszcza popołudniu. Podstawa chmur niskich w godzinach rannych ok. 200 m. a w ciągu dnia od 600 m. Widzialność dość dobra.

DYŻURY APTEK

Dziś w nocy dyżurują apteki: — Sapożnikowa (Zawalna 41), Rodowicza (Ostrobamska 4), Augustowskiego (Mickiewicza 10), Narbuta (Sw. Janki 2), Zasławskiego (Nowogródzka 89). Ponadto stale dyżurują apteki Pakka (Antokol 42), Szentytia (Legionowa 10), Zajczkowskiego (Witoldowa 22).

Hotel Europejski

Pierwszorzędny Ceny przystępne. Telefony w pokojach. Winda osobowa.

Hotel „St. Georges“

w Wilnie Pierwszorzędny. Pokoje wygodne, ceny tanie. Telefony w pokojach.

NABOŻENSTWA

Za duszę ś.p. Nuli Muttówny została odprawiona Msza św. w piątek 3 b. m. o godz. 12.15 w kaplicy S. S. Urszulanek (Skopówka 4).

SZKOLNA

— Konserwatorium Muzyczne im. M. Karłowicza w Wilnie uprzejmie komunikuje, że nabożeństwo z okazji rozpoczęcia nowego roku szkolnego odbędzie się w piątek dnia 3 b. m. o godz. 9-iej rano w kościele św. Jana.

NAUKA

— SHELLEY'S INSTITUTE (Mickiewicza 4 m. 12 piętro II). Zapisy na kursy angielskiej, franc. i rosyjskiej — przyjmują kancelaria codziennie od g. 11-iej — 13-iej i od 19-iej do 20-iej.

Wpisy: 5 zł. 50 gr. — Czesne: 8 zł. 50 gr. Urzędniczy państw. 5 zł. 50 gr. (bez wpisu) 4 Lektoraty dla studentów U. S. B. po 4 zł. mies.

I Nagroda: stypendium do Londynu

(na egzamin do The Polytechnic College) otrzymują wyłącznie studenci zdający egzamin konkursowy: With Distinction.

II Nagroda: L. 4 (4 funty szterling). Programy ściśle według Hugo's Institute i The Polytechnic College.

Dnia 16. VI 1937 r. II nagrodę otrzymała p. Irena Miłja stud. U. S. B.

— Kursy języków obcych w lokalu Instytutu Nank Handl. — Gospod. (gmach B-ci Jankowskich). Zgłoszenia na język angielski, francuski, niemiecki i rosyjski od godz. 18 — 19. Przy odpowiedniej ilości zgłoszeń uruchomi się kursy włoskiego i hiszpańskiego. Wykłady języka angielskiego rozpoczyna się po powrocie wykładowcy z Anglii, tj. 15 bm. Żądajcie prospektu! Tel. 14-14.

— Dwuletnie żeńskie Liceum Gospodarcze ZPOK w Wilnie daje młodzieży żeńskiej niewyzyskany dotychczas fach Zapisy w Sekretariacie ZPOK, Tagielońska 3/5 m.3 od g. 10-iej do 12.

— Przedszkole przy Państwowym Seminarium Ochrońskim im. M. Kopnickiej w Wilnie przyjmuje dzieci w wieku od 3 do 7 lat. Zapisy dnia 31 sierpnia i 1, 2, 3 września od godz. 10 do 14-iej w kancelarii przedszkola, ul. Suwalska 1, róg Zakretowej.

— Bursa żeńska ZPOK przyjmuje uczennice ze szkół powszechnych, gimnazjum i liceum, Bazylijska 2 m. 20, tel. 16 — 25.

U osób, prowadzących siedzący tryb życia i nadmiernie odżywianych, szklanka naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa, stosowana rano naczczo, powoduje wydajne wypróżnienie, szybko usuwa nagromadzone w przewodzie pokarmowym gazy, wpływa dodatnio na obieg krwi i sprawdza spokojny sen.

— Szkoła Powsz. i Przedszkole „Promień“ (Wiwulskiego 4) przyjmuje zapisy do wszystkich klas. Higieniczny, piękny lokal, kulturalne środowisko, wysoki poziom nauczania i wychowania, komplety języków, muzyki, plastyki. Kancelaria czynna w godz. 10 — 12.

OSOBISTA

— Z dnem 1 września 1937 roku obowiązki Dyrektora Banku Towarzystwa Spółdzielczego S. A. oddział w Wilnie objął p. Edmund Gronau.

ROZNE

— Komunikat w sprawie jesiennego podkarmiania pszczoł. Wojewódzka Sekcja Pszczelarska Wojewódzkiego Towarzystwa Organizacji i Kółek Rolniczych w Wilnie zawiadamia wszystkich pszczelarzy województwa wileńskiego, że cukier dla jesiennego podkarmiania pszczoł po zmniejszeniu będzie można nabyć w Okręgowych Towarzystwach Organizacji i Kółek Rolniczych każdego powiatu woj. wileńskiego — w cenie 45 — 50 groszy.

Zamówienia wraz z zadaniami i zaświadczeniami gminy lub magistratu należy składać w Okręgowych Towarzystwach Organizacji i Kółek Rolniczych swojego powiatu.

Cukier wydawany będzie według ilości zamówień, dlatego też z zamówieniami należy się pośpieszyć.

TEATR I MUZYKA

— TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“ Balet F. Parnella. Dziś o godz. 8.30 słynny balet Parnella na żądanie miłośników tańca wystąpi w pierwszym programie, który zyskał ogólne uznanie i zachwyt publiczności.

Ujrzymy więc: Wieczór paniński, Lajkonik krakowski, Złoty, Zmysły i praca, Marjonetki, Umarł Maciek umarł, Wesele Łowickie, Łucznik, Tańce góralskie, Maski, Dożynki, Roztanczona baba.

Orkiestra pod dyr. Wiehlera. Przedłożenie występów spotkało się z ogólnym uznaniem.

„Róża Stambułu“. We wtorek najbliższy wejdzie na repertuar teatru „Lutnia“ świetna operetka Falla „Róża Stambułu“ w reżyserji B. Fojalskiego.

W operetce tej ukaże się poraż pierwszy świeżo pozyskany A. Bykowski wybitny wodewilista. Poza tem udział bierze cały zespół. Przy pulpicie W. Szczepański.

Z okazji 5-cio lecia Teatru „Lutnia“ Kierownictwo Teatru Muzycznego „Lutnia“ złożyło na ręce przewodniczącego komisji teatralnej 1000 biletów teatralnych do dyspozycji p. Prezydenta miasta z okazji 5-cio lecia tego Teatru.

NIE MARTW SIĘ

SIWE WŁOSY USUNĄĆ LATWO. NIEODSTRZĄCAŁE DZIAŁANIE. BO BEZ CZUDEJ POMOCY, STOSUJĄC NIESZKODLIWY INIEZAWODNY ODSIWIACZ

WILNO. WILNIAŃSKA 15. 15 LAT DOŚWIADZENIA. GWARANCJA WYNIKÓW.

Gadu-gadu, a tymczasem...

— Powiedz mi, bratko, co w tej Ispanji dzieje się? Bijo się, bijo się i konca nia widać!

— Nu, jak tobi powiedziec? Ogółem mówione ichnie katoliki balszawików swoich bijo i jak chłtóra mjaścowość zajmo tak już nie oddają późniejszego poro. Ali jakosie nadtoż już oni pomaleńku sunosia, dyk iżeli nia zwienszo impetu iznow do zimy nia konco!

— Aha! Nu a Japoncy co zmyślili? do Kitajców polezi, bo choć tamtych cma cmuszcza i kraina ahamadna ale narod jakiś biez talkowy tak każdy u ich jak u siebie w chacie rzondzi się!

Debaty

„Gazeta Polska”

„NIECH ZAMRĄ MIASTA WRAZ ZE WSIĄ”

Poraz drugi w ciągu dni niewiele Rząd przedstawia społeczeństwu sprawozdanie z przebiegu t. zw. strajku chłopskiego, zorganizowanego w kilku powiatkach przez Stronnictwo Ludowe, oraz oświetlenie tej ponurej akcji. Istotne — ta bolesna sprawa zasługiwała na szczególną uwagę i otwarte postawienie jej przed oczyma ogółu. Dziesiątki zabitych i rannych — oto krwawy plon, który gniotącym ciężarem leży na sercu każdego z nas; a plon ten jest zaledwie drobna cząstka tego, co zebrali chłopi w łanach swoich włości. Wiemy bowiem, że w planie ich leżało rozciągnięcie na cały kraj swej bezprzykładnej prowokacji, przygotowywali ją przez szereg tygodni, organizowali w sposób, który musiał — jako rezultat nieunikniony — przynieść rozlew krwi. Organizatorzy i sprawcy zajął im charakter gwałtu, prowadząc do niszczenia środków łączności i komunikacji, organizując czynny opór władzom bezpieczeństwa publicznego — wiedzieli dokładnie, że władza państwowa musi odpowiedzieć na to użyciem siły.

Zarząd stronnictwa, które się na taką rzecz wzięło, jego kierownicy i przywódcy nieświadomością tłumaczyli się nie mogą.

I nie zmniejsza ich odpowiedzialności fakt, że wbrew ich woli i zamiarom olbrzymia większość ludu wiejskiego nie posłuchała głosu anarchy; że udało im się bezużytecznie skrzywić tylko kilka powiatów, będących od lat dziesiątków siedliskiem największej nędzy, na której też zawsze najskrajniejsza żerowała agitacja.

Już po pierwszym komunikacie Rządu opinia publiczna zareagowała ze zrozumiałą surowością na niesłychany czynizm sprawców tego warcholskiego tumultu. Określano słusznym słowem „bluznierstwo” łączenie haniebnych pomysłów walki między polską wsią a polskimi miastami z racjonalną historią zwycięstwa narodu polskiego nad obcym najazdem. Jeśli w niektórych organach prasy zwracano uwagę na podłoże, dzięki któremu ów dzięk pomysł mógł znaleźć posłuch — to jest skrajną nędzę ludności przeludnionych powiatów rolniczych — jest to niewątpliwie okoliczność łagodząca dla ofiar przestępnej akcji. Nigdy zaś dla jej organizatorów. Ci postawieni będą — jak wynika z oświadczeń Rządu — przed surowym obliczem prawa. Już dziś stoją przed obliczem własnego sumienia.

Komunikaty urzędowe wskazują na Stronnictwo Ludowe, jako na sprawcę i organizatora tej potwornie bezmyślnej akcji; wiemy, że władze tego stronnictwa zostały w swej akcji odoświecone, że pomimo propozycji i nalegań żadne inne stronnictwo polskie nie zgodziło się im sekundować. Ale zgłasza się o swój udział w krwawym laurze, zgłasza się krzykliwe i otwarte kompanie, którego się spodziewać należało. Jest nim Komunistyczna Partia Polski, i, jeśli przed chwilą użyliśmy słowa bezmyślność w stosunku do sprawców przez komunikat rządowy wskazanych — tu, rzecz prosta, znajdujemy napewno myśl konsekwentną i planową.

Oto, mamy przed sobą dwa dokumenty: jednym z nich jest „Czerwony Sztandar” Centralny organ Komunistycznej Partii Polski (Seksji Międzynarodówki Komunistycznej) Nr. 8 z dnia 10 lipca r.b. Drugim — odezwa z nagłówkiem: Komunistyczna Partia Polski (Seksja Międzynarodówki Komunistycznej), wydana w sierpniu r.b., już w czasie omawianych rozruchów.

W „Czerwonym Sztandarze” (podkreślamy: z 10 lipca r.b., a zatem na miesiąc przeszło przed rozpoczęciem akcji Stronnictwa Ludowego), znajdujemy artykuł p.t. „15 sierpnia”, zapowiadający tę akcję w sposób nie pozostawiający żadnych wątpliwości co do tego, że Komintern traktuje ją, jako swoją i łączy z nią swe najwyższe nadzieje. Czytamy w tym artykule m. in.

Dzień 15-ty sierpnia stanie się dniem potężnych wystąpień ludowych, kolejnym wielkim dniem demokracji polskiej po 1-ym i 16-ym maja, w którym pod sztandarami demokracji skupią się najszerze masy ludowe.

Wszelkie próby pewnych elementów, usiłujących sprowadzić dzień 15 sierpnia do szkodliwych dla demokracji antysowieckich uroczystości „cudu nad Wisłą”. Spotkają się — podobnie jak w roku ubiegłym — ze zdecydowanym oporem mas chłopskich, słusznie widzących w swych masowych demonstracjach formę walki z faszyzmem i tylko z nim.

Witając z uznaniem inicjatywę demokratycznych obchodów sierpniowych, nie sposób powstrzymać się od gorzkiej uwagi, że oficjalni przywódcy klasy robotniczej w Polsce... wykazują daleko mniej zrozumienia sytuacji i siły charakteru, niż kierownictwo chłopskie...

Robotnicy wezmą jaknajliczniejszy udział w wystąpieniach 15-go sierpnia. Już nie delegacje i nie grupy robotników lecz tysiące i dziesiątki tysięcy proletarijuszów złączą się dnia tego z braćmi chłopami we

w tej rubryce zamieszczamy najciekawsze i najciekawsze artykuły i feljtony, które wczoraj ukazały się w prasie polskiej. Nie opatrzymy ich w żadne komentarze. Ale to nie znaczy, abyśmy podzieli poglądy w nich wypowiedziane. Owszem będą się znajdowały twory naszych przyjaceli, będą powtarzane zdania, z którymi się zgadzamy. Ale równie często będziemy zamieszczali artykuły przeciwników i przedrukowywali poglądy skrajnie z naszymi poglądami sporne, jeśli będziemy uważać, że z jakichkolwiek względów dany utwór, artykuł czy feljton zasługuje na powtórzenie lub na zapamiętanie.

wspólnych szeregach, a zieleni z czerwienią raz jeszcze splecie się jako widoczny znak sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Wymowa powyższej zapowiedzi jest uderzająca. Trudno powstrzymać się od słów oburzenia na niewiarogodną wręcz obłudę agentów p. Stalina w roli proroków demokracji; na niepojęty cynizm, z jakim imperjalizm rosyjski szuka sobie choćby częściowego odwetu, prowokując waki bratobójcze, jako „demokratyczną” formę obchodu zwycięstwa nad najazdem. Z jak bezczelnym tupetem panowie z Kominternu oburzają się na przedstawicieli polskich robotników, że nie wyrazili entuzjasmu dla próby ogłodzenia miast; nie mniejszym tupetem jest obok tego zapowiedź udziału dziesiątków tysięcy robotników w akcji Stronnictwa Ludowego. Cytowany powyżej artykuł organu komunistycznego jest dokumentem stwierdzającym niezłomie, że rozruchy, za które odpowiedzialność wzięło na siebie Stronnictwo Ludowe organizowane były za wiedzą i poparciem Kominternu; organizatorzy rozruchów świadomi byli u kogo znajdą poklask i z jakich przestarek.

Przejdźmy do dokumentu drugiego: Odezwa KPP, wydana już w czasie trwania „strajku chłopskiego”, poza zwykłą frazeologią według recepty V-go plenum (władze Rzeczypospolitej nazywa się w niej „zdrajcami niepodle-

głości”) z całą otwartością rozszyfruje plany i nadzieje, które Komintern wiązał z akcją Stronnictwa Ludowego. Zaczyna się ona od kłamliwego stwierdzenia, że „chłopi, jak kraj nasz długi i szeroki od 15 sierpnia stanęli do strajku”, następnie zaś rzuca następujące wezwania:

„Niech zamrą miasta wraz ze wsią! Niech żyje strajk powszechny! Wszyscy do strajku powszechnego w dniu 23 i 24 sierpnia! Miliony nie zamkną do Berezy. Miliony nie zaarrestują! Do czynu! Do boju!... Z wami stanie cały oboz demokratyczny!”

Cała strona ulotki wypełniona jest powtarzającymi się tej treści i teście polszczyzny wykrzyknikami — pod czym figuruje podpis: Komunistyczna Partia Polski.

Powiedział o tej ponurej sprawie swoje Jej sady. Pozwoliłmy sobie dodać powyższe informacje, aby dopełnić materiał, którym rozporządza już dziś opinia publiczna. Sądźmy, że koniecznym dopełnieniem obrazu jest wyjątkowe w tym wypadku wystąpienie Kominternu z otwartą przyłbicą. Trzeba, aby każdy Polak zapamiętał sobie ten postulat, który przyświeca „demokratycznym” agentom p. Stalina w Polsce: „Niech zamrą miasta wraz ze wsią!”

Gen. Franco zwiedza front pod Santander



Przed generalnym atakiem na Santanę zwiedził gen. Franco front w towarzystwie szefa sztabu generalnego pulk. Vigona (na lewo).

Echa gospodarcze

JESZCZE BILANS HANDLOWY

JAK SIĘ WYKONUJE BUDŻET?

„Polska Gospodarcza” będąca jak wiadomo oficjalnym organem naszych resortów gospodarczych, przyniesi w jednym z ostatnich numerów artykuł o pasywności bilansu handlowego. Nie podobna przejść bez wielkiej troski obok tej, wysuniętej przez tę pracę. Autor zastanawiając się nad przyczyną słabszego stosunkowo naszego eksportu (podczas gdy wszystkie państwa dłużnicze powiększają wywóz) dochodzi do przekonania, że przyczyną tu jest „zmęczenie wywozowe”, charakteryzujące się rzekomo tem, że eksport przynosi mniejszy zysk od sprzedaży w kraju, a to wskutek rozwoju rynku wewnętrznego.

Niepokojącym w tej diagnozie jest i ominięcie zupełnie przyczyn walutowych, które nieskończone osłabiły naszą zdolność konkurencyjną, co jest notorycznie znane, i było w swoim czasie, przy dewaluacji prawie wszystkich państw na świecie przewidywane.

Da'szym momentem niepokojącym jest wzmianka o restrykcjach przywózowych, jako środka ostatecznym, któryby mógł być zastosowany, gdyby półśrodki (nazwane zdaniem bardzo nieistotne), proponowane przez Pol. Gosp. miały zawieść. Nie potrzeba do wodzić, że restrykcje przywozu surowców zniszczyłyby cały rozwój naszej koniunktury, i tak człapięcej w ognie Europy, i sprwadziły nową falę kryzysu i bezrobocia, która w całej Europie uległa silnemu zmniejszeniu dzięki lepszej i skuteczniejszej metodzie zwalczania kryzysu.

ROLNICY ŁÓDZCY JUŻ DOSTALI KREDYT:

a co będzie na kresach?

W związku z klęskami żywiołowymi, jakie w roku bieżącym dotknęły rolnictwo woj. łódzkiego, a dzięki zabiegom Łódzkiej Izby Rolniczej, Ministerstwo Rolnictwa i R. R. przyznało kredyt ulgowy na pomoc siewną i zakup pasz objętościowych i treściwych w wysokości 600 tys. złotych. Z kwoty tej 200 tys. zł. rozprawa Państwowy Bank Rolny i 400 tys. zł. Centralna Kasa Spółek Rolniczych.

Z globalnej sumy 600 tys. zł. na poszczególne powiaty woj. łódzkiego przypadają następujące kwoty (w tys. zł.): brzeziński 60, kaliski 30, kolski 45, koniński 40, łaski 60, łęczycki 30, łódzki 45, piotrkowski 80, radomszczański 60, sieradzki 55, turecki 30 i wieluński 65.

Przyznany kredyt jest jednoroczny i oprocentowany na 4 proc. w stosunku rocznym. O kredyty, rozprawdane przez P.B.R., winny występować Komunalne Kasy Oszczędności oraz gminne Kasy Pożyczkowo - Oszczędnościowe, natomiast o kredyty, rozprawdane przez C.K.S.R. — Kasy Stefczyka i Spółdzielnie mleczarskie.

Wykonanie budżetu po stronie dochodowej wykazuje w okresie czterech miesięcy bieżącego roku budżetowego t. j. od kwietnia do lipca włącznie dużą prawidłowość.

Idealny odsetek wpływów za ten czas to jest za jedną trzecią roku, wynosić powinien 33,33 proc. preliminarza całorocznego.

W tym czasie wpływ z danin publicznych i monopolu państwowych stanowił 33,39 proc. ogólnej sumy, preliniowanej z tego tytułu na cały rok.

Stosunek procentowy wpływu z poszczególnych źródeł w okresie kwiecień — lipiec do ogólnej kwoty preliniowanej za cały rok budżetowy 37—38 przedstawia się następująco: z monopolów — 34,62 proc., z podatków pośrednich 36,58 proc., z podatków bezpośrednich — 30,11 proc., z opłat stemplowych i danin pokrewnych 35,85 proc. oraz z cel — 41,44 proc.

DOCHODY SKARBU PAŃSTWA W LIPCU

W samym lipcu r.b. dochody Skarbu wynosiły razem 191 i pół miliona złotych, co jest cyfrą rekordową i zbliża się zupełnie do lipca 1932 r. Oto dochody osiągnięte w międzyczasie:

1931—1932	192,8
1932—1933	171,9
1933—1934	142,8
1934—1935	143,6
1935—1936	158,4
1936	177,8
1937	191,6

W poszczególnych działach, porównanie lipca 1937 do lipca 1936 r. przedstawia się jak następuje:

Przedsiębiorstwa państwowe: Lasy zwiększyły wpłaty z 2 do 4 milionów, koleje państwowe o 3 miliony zł. Począta i telegrafy spały o 2 miliony. Zaznaczmy, że fatalny stan gospodarki w lasach państwowych oraz na kolejach (brak odnawiania aparatury) sprawia, że wiadomości o zwiększonych dochodach z tych działów należy przyjmować zawsze z największymi zastrzeżeniami, zwykle nie są to żadne dochody, lecz brak prawidłowej amortyzacji.

W monopolach: solny dał milion więcej, tytoniowy dwa miliony, spirytus trzy i pół. Loteria, zapiski bez większych zmian.

W grupie podatków większych zmian nie było. Największy był wzrost z cel, bo z 7 milionów na 12. Zastanawia fakt, iż mimo znacznie zwiększonej produkcji wpływy z podatku obrotowego nie rosły. Być może wpłynęło na to przejęcie największych zakładów hutniczych przez państwo, w związku z czym przestali z nich wpływać należności (Wspólnota Interesów). Jest to tylko na sze przypuszczenie, radzibyśmy byli, gdyby zostało sprostowane, i gdyby min. Skarbu dało własną interpretację tej anomalii.

FRANK HELLER

AUTORYZOWANY PRZEKŁAD
WŁADYSŁAWA OLSZEWSKIEGO

WIELKI FILM „ATTYLA”

I.
FRONT I CIEMNE OFICYNY

Przy czerwonych wargach młodej kobiety, palącej papierosa, wisił młody człowiek o ciemnoniebieskich oczach i czarnych włosach. Odychał gwałtownie, a z czoła spływały mu krople potu. Ale nie bliski kontakt z palącą papierosa damą wywołał to podniecenie.

Nie patrzył na jej czerwone wargi, ani na olśniewające białe zęby, ani na niebieski dymek, wijący się ku górze.

Lewą ręką ucieszył się żelaznym szczeblu, a prawą szukał następnego. Dwadzieścia dziewięć, trzydziści... był już prawie w połowie drogi. Jedynym uczuciem, jakie mogła w nim wzbudzić, młoda kobieta, była wdzięczność za to, że się tutaj znajdowała. Gdyby jej nie było, zamiary jego i pozycja byłyby wręcz rozpaczliwe.

Noc była wprawdzie ciemna, ale lada chwila mógł pokazać się księżyc pośród chmur, płynących ze wschodu. A gdyby się pokazał, to nikt nie mógłby powiedzieć, czym się to wszystko skończy.

Narazie jednak młodzieniec poruszał się swobodnie przed piękną palaczką.

Świetlna reklama na szczycie drapacza nieba jest wdzięczną zastawą dla ludzi w jego położeniu. Trzeba mieć argusowe oczy, by dostrzec z ulicy, że po tasadzie kręci się nieproszony gość.

Ale poco miał ktoś patrzeć na fasadę nowoczesnej kamie-

nicy, skoro jego oczy mogły napawać się widokiem kolumn przed oddaloną zaledwie o kilkanaście metrów świątynią bogini greckiej, rok rocznie przynoszącej krajowi tyle a tyle milionów dobrej waluty.

Na czterdziestym szczeblu doszły jego uszu tony muzyki. Wydobywały się z otworu w dachu, przeznaczonego więcej dla wentylacji, aniżeli dla darmowych słuchaczy orkiestry, których nikt nie spodziewał się na tej wysokości.

Dostrzegł przez lukę coś pikantnego: siedem gołych pępuszków, poruszających się powoli tam i spowrotem. Górne i dolne części korpusów, należących do uszmiokowanych na bron zowo pępuszków, były zasłonięte brzegami otworu dachowego, a w miarę jak nocny wiatr przynosił mu do ucha dźwięki orkiestry, nabierały ich zwroty i odchylenia jakiegoś sensu, lub też nie miały żadnego.

On jednak nie miał czasu Przyglądać się tym ruchom. Wiedział, że twarz palaczki kończy się parę metrów wyżej, poczem trzeba będzie przejść przez pustkowie, zanim będzie się można skryć przy następnej reklamie.

Przedstawiała ona wynmieszona twarz mężczyzny, który połykał tabletki przeciw bólowi głowy. Należało przejść pustkowie jak najprędzej, należało wszakże baczyć, by chwytając szczebel nie zrobić fałszywego ruchu ręką. A przedewszystkiem nie należało patrzeć na dół.

Czterdzieści trzy, czterdzieści cztery, czterdzieści pięć... był na pustkowiu, w strefie pustynnej. Gdyby teraz ktoś spojrział na wysoki fronton, mógłby go dostrzec... czterdzieści sześć, czterdzieści siedem, czterdzieści osiem. Tylko nie patrzeć na dół!

Pięćdziesiąt sześć, pięćdziesiąt siedem, pięćdziesiąt osiem... przeszedł strefę pustynną. Mógłby teraz wysapać się pod opieką skrzydła człowieka, który tykał tabletki aspiryny, ale nie miał na to ochoty. Lepiej jak najprędzej przejść cały dystans!

Siedemdziesiąt siedem, siedemdziesiąt osiem, siedemdziesiąt dziewięć... Tylko nie patrzeć na dół! Dziewięćdziesiąt jeden, dwa, trzy... Ramiona i ręce zaczynały mu drżeć, pot

splwał mu ciurkiem, a w gardle czuł ogień od nadmiernego oddychania. Miał już człowieka z tabletkami aspiryny i podchodził do celu. Jeszcze sześć szczebli, pięć, cztery.

Tylko nie patrzeć na dół! Trzy, dwa — na górę! Tak, na samej górze!

Wisił trzymając się kurczowo ostainego szczebla i wdychając łapczywie chłodne, nocne powietrze. Nareszcie u kresu! Chciałby na całe gardło krzyknąć, że już wdrapał się na górę.

A czy nie mówi Biblja: „Niechaj się nikt nie wstęka do zagrody silnego i nie porywa bogactwa jego”? Związcza, że dziś silny ma większe możliwości skutecznego bronięcia się przed napastnikiem, niż za dawnych czasów. Ma stróżów i dozorców, ma patentowane zamki i zatraski, a mimo to wszystko, a mimo to, można go podejść, jeżeli się zaryzykuje odpowiednią stawkę.

Od szczebla, za który się trzymał, do szyby okiennej, w którą się wpatrywał, odgradała go odległość nie większa, jak pół łokcia. Okno było zamknięte, ale ta część programu nieudana była do wykonania. Ręce już mu nie drżały, a puls bił normalnie, więc mógł sięgnąć do kieszeni i wyjąć mały instrument, jakim posługują się szklarze przy cięciu szyb. Pościągł nim po oknie. Była to praca cokolwiek uciążliwa dla człowieka, który, posiadając dwie ręce, musiał poświęcić jedną dla zabezpieczenia się przed upadkiem z czterdziestometrowej wysokości na małeńkie, wylane asfalterne podwórko. A co by powiedział właściciel mieszkania, gdyby się dowiedział, że gość, który miał mu złożyć wizytę, znalazłszy został na wysafaltowanym podwórku w stanie godnym pożalowania? Czyby chociaż westchnął z żalu? Możliwe, ale nie pewne! Za bardzo palił mu się grunt pod nogami, ale...

Bzzzz! rozległo się po szkle.

Nie należy rozpraszać myśli, gdy się pracuje na wysokości czterdziestu metrów.

Młody człowiek dowiedział się o tem niebawem

D. C. N.

Uroczystości religijne nad granicą

NIESWIEŻ. W nadgranicznej wsi Pleszewie gm. kieleckiej, pow. nieświeżskiego w miejscowej kapliczce chrześcijańskiej położonej tuż nad samą granicą odbyła się uroczystość religijna. Do chwały się ze starości do zieni małej kapliczki św. Rocha — przybyło wielu ludzi z okolicznych wsi i sąsiedztwa. Udział w nabożeństwie wzięli gromadnie również żołnierze Korpusu Ochrony Pogranicza. Część uroczystości odbyła się na niewielkim cmentarzu położonym wśród drzew na wzgórzu, na którym stoi duży dębowy krzyż poświęcony zmarłym wygnańcom z za kordonu. Na zakończenie uroczystości zebrani wokół kapliczki wierni odśpiewali hymn „Boże coś Polskę”. Złożone w dniu tym przez ludność ofiary przeznaczono w całości na odbudowę kapliczki — strażnicy polskości na kresach nowogrodzieńskich.

Rodzicielskie zgryzoty...

Nietylko chłopcy uciekają z domu. Tęgo rodzaju „numerki” potrafią odważyć również i narwane córeczki!...

Jedną kropnię się pokrzywił w świat z ukochanym, który się przeważnie okazuje typem spod ciemnej gwiazdy, jeśli nie zgoła już handlarzem żywnym towarem!

Druga ucieka z domu po iluzorycznej laury gwiazdy filmowej lub tanecznej...

Inna jeszcze wymyka się z pieleszy domowych poprosiła do szukania przegód, znudzona szarżą życia rodzinnego...

Nie wiemy jakie były pobudki działania 14-letniej Halinki K., i jej 16-letniej koleżanki Jadzi M., zamieszkałych w jednym z domostw przy ul. Chocimskiej, w każdym razie, — jak zameldował strażnik ojciec pierwszej z nich pan J. K., — obie panny wydały się z domu w niewiadomym kierunku, przy tem 14-letnia Halinka była na tyle „praktyczna” że buchnęła od ojca na drogę — hagatela! — 500 złotych żywą gotówką!...

Bieda z temi dziećmi!...

Wincuk Markotny.

POGŁOSKI O MAŁŻEŃSTWIE GRETY GARBO

Chodzą pogłoski, że „biały płomień” Ewangelii Greta Garbo, najwybitniejsza aktorka filmowa świata, ma wyjść za dyrektora filadelfijskiej orkiestry symfonicznej Leopolda Stokowskiego.



Greta Garbo



Leopold Stokowski

SŁUPKI REKLAMOWE BĘDĄ USUNIĘTE

WILNO. Wohec tego, że świetne słupki reklamowe na ulicach m. Wilna swym miasteczecznym wyglądem i reklamami stojącymi na niskim poziomie wykonania szpecą jedynie perspektywę ulicy i tak już przeładowanej kioskami tytoniowymi Magistrat na ostatnim posiedzeniu odmówił Związkowi Propagandy Turystyki dalszej eksploatacji wspomnianych słupków reklamowych i postanowił w najbliższym czasie je zlikwidować.

CHŁODNIA MIEJSKA STANIE PRZY UL. PIŁSUDSKIEGO

WILNO. W związku z projektowaną budową chłodni w Wilnie Zarząd Miejski postanowił nabyć nieruchomość przy ul. Piłsudskiego 44.

REMONT DROGI NA BELMONCIE

WILNO. Zarząd Miejski postanowił dokonać doraźnej naprawy drogi na Belmonte. Roboty rozpoczną się niebawem.

Programy radiowe

WILNO.

Czwartek, dnia 2 września 1937 r.

6,15 Pieśń poranna. 6,18 Gimnastyka. 6,38 Muzyka z płyt. 7,00 Dziennik poranny. 7,10 Muzyka. 8,00 — Przerwa. 11,57 Sygnał czasu i hejnał. 12,03 Dziennik południowy. 12,15 Czego nas uczy wymarzenie ożim — pogadanka. 12,25 Koncert Ork. Marynarki Wojennej z Gdyni. 13,00 Muzyka popularna. 14,05 — Przerwa. 15,00 Chwila jazzu. 15,10 Życie kulturalne miasta i prowincji. 15,15 „Dzień autora” — nowela Włodzimierza Perzyskiego. 15,25 Wileński poradnik sportowy. 15,30 Muzyka wokalna. 15,45 Wiadomości gospodarcze. 16,00 Na siodelku motocykla — pogadanka dla dzieci starszych. 16,15 Utwory Franciszka Liszta. 16,40 Lekcje o dobie współczesnej — gawęda. 16,55 Polska Kapela Ludowa. Transmisja z Naleczowa. 17,50 Poradnik sportowy. 18,00 Chwila literacka w jez. litewskim. 18,10 „Radziwiłł Panie Kochanku” — felieton Wandy Dobaczewskiej. 18,20 Muzyka staropolska. 18,40 Program na piątek. 18,45 Wileńskie wiadomości sportowe. 18,50 Pogadanka aktualna. 19,00 Powszechny Teatr Wyobraźni „Świt, dzień i noc” 19,40 Pogadanka aktualna. 19,50 Wiadomości sportowe. 20,00 Polska muzyka ludowa i rozrywkowa w wyk. Małej Orkiestry P.R. z udziałem Anny Wrońskiego — śpiew — w przerwie około 20,45 dziennik wieczorny i wiadomości rolnicze. 21,45 Dni powszednie państwa Kowalskich — powieść mówiona. 22,00 Recital śpiewaczy Umberto Macneza. 22,50 Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23,30 Tańczymy Ok. 23,10 „Fraszki na dobranoc” 23,30 Zakończenie programu.

WARSZAWA

Czwartek, 2 września 1937 r.

6,15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 6,18 Gimnastyka. 6,38 Muzyka z płyt. 7,00 Dziennik poranny. 7,10 Muzyka (płyty). 8,00 Przerwa. 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Dziennik południowy. 12,15 Czego nas uczy wymarzenie ożim — pogadanka. 12,25 Koncert Marynarki Wojennej. 15,45 Wiadomości gospodarcze. 16,00 Na siodelku motocykla — pogadanka dla dzieci starszych. 16,15 Symfonia Beethovena. 16,40 Lekcja o dobie współczesnej — felieton. 16,55 Polska kapela ludowa. 17,50 Poradnik sportowy. 18,00 Poradnik sportowy lokalny. 18,05 Pogadanka społeczna. 18,10 Program na jutro. 18,15 Parafraza fortepianowa i jazzowe znanych utworów (płyty). 18,50 Pogadanka aktualna. 19,00 Powszechny Teatr Wyobraźni. 19,45 Pogadanka aktualna. 19,55 Wiadomości sportowe. 20,05 Polska muzyka rozrywkowa. 21,45 Dni powszednie państwa Kowalskich — powieść mówiona. 22,00 Recital śpiewaczy. 22,50 Ostatnie wiadomości.

Piątek 3 września 1937 r.

6,15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 6,18 Gimnastyka. 6,38 Muzyka z płyt. 7,00 Dziennik poranny. 7,10 Muzyka (płyty). 8,00 Przerwa. 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Dziennik południowy. 12,15 Skrzynka rolnicza. 12,25 Orkiestra Salonna pod dyr. Teodora Rydera (z Łodzi). 15,45 Wiadomości gospodarcze. 16,00 Rozmowa z chorymi ks. kapłanem Michałem Rekasa (ze Lwowa). 16,15 Koncert solistów. 16,45 Samolotem do Palestyny — reportaż. 17,00 Koncert orkiestry Filharmonii Warszawskiej. 17,50 Wędrowną tasemca — pogadanka. 18,00 Skrzynka ogólna. 18,10 Program na jutro. 18,15 Pogadanka konkursowa. 18,20 Orkiestra Jacka Hyltona (płyty). 18,50 Pogadanka aktualna. 19,00 Koncert kameralny. 19,25 Piosenki włoskie. 19,50 Wiadomości sportowe. 20,00 Koncert rozrywkowy. 21,45 „Dni powszednie państwa Kowalskich” — powieść mówiona. 22,00 Recital skrzypcowy. 22,30 Pieśni nastrojowe. 22,50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.

TAJNY PLAN R 8

HELIOS | D z i 6.

Polska złota seria. Nowa edycja 1937 r. Monumentalny film polski

NA SYBIR

W rolach gł. największe sławy polskiego ekrana JADWIGA SMOSARSKA, Adam Brodzisz, Eugeniusz Bodo, Mira Zimińska, Bog. Samborski i in.

Nad program: ATRAKCJE.

Prywatne Gimnazjum Koedukacyjne im. Ks. PIOTRA SKARGI

WILNO, Ludwisarska 4. Tel. 23-08.

Z PRAWAMI GIMN. PAŃSTWOWYCH

Przyjmuje wpisy do klas I, II, III, oraz do kl. IV za zezwoleniem Kuratorium Początek egzaminów dn. 3. IX b. r. Dla dorosłych od lat 18 do klas I, II, nowego typu oraz do klas VIII starego typu. Nauka popołudniu.

Kursy pszczelarskie w pow. brasławskim

WILNO. Staraniem Powiatowej Sekcji Pszczelarskiej przy OTO i KR w Brasławiu i przy udziale prelegenta pszczelniczego z Wojewódzkiego T-wa Org. i Kółek Rolniczych w Wilnie — na terenie pow. brasławskiego w miesiącu wrześniu r. b. odbędą się kursy pszczelarskie połączone z lustracjami pasiek w następujących miejscowościach: 11-go Nowy Połost w lokalu gminy godz. 10 rano. 12-go — Miory w lokalu gminy godz. 11-ta rano. 13-go — Druja w lokalu gminy godz. 11 rano. 14-go — Obabie Wielkie k/Druis w szkole godz. 11 rano. 15-go — Brasław w szkole powsz. godz. 13-ta. 16-go — Grutyny w szkole powsz. godz. 11-ta rano. 17-go Rymaszany w lokalu gminy godz. 11-ta rano.

Na kursach omawiane będą również sprawy zbytu miodu.

CENY NABIAŁU I JAJ

MASŁO za 1 kg.	hurt	detal
Wyborowe	3,20	3,50
Stołowe	3,10	3,40
Solone	3,10	3,40
SERY za 1 kg.		
Edamski czerwony	2,—	2,40
Edamski żółty	1,80	2,20
Litewski	1,55	1,80
JAJA	kopa	sztuka
Nr. 1	4,50	0,08
Nr. 2	4,20	0,07,5
Nr. 3	3,90	0,07

GIEŁDA WARSZAWSKA

Z dnia 1 września 1937 r.

DEWIZY

Belgia	89,30	89,48	89,12
Berlin	212,97	212,11	
Gdańsk	100,20	99,80	
Amsterdam	292,10	292,82	291,38
Kopenhaga	117,69	117,11	
London	26,30	26,37	26,23
N. J. czek.	529 1/2	530 1/2	528
N. J. kabel	529 1/2	530 1/2	528 1/2
Oslo	132,43	131,77	
Paryż	19,82	19,87	19,77
Praga	18,44	18,49	18,39
Sztokholm	135,55	135,88	135,22
Szwajcaria	121,65	121,95	121,35
Wiedeń	99,20	98,80	q
Włochy	27,96	27,76	
Helsingfors	11,64	11,67	11,61
Montreal	530 1/2	527 3/4	
Tel Aviv	26,37	26,23	
Tendencja	niejednolita		

WALUTY

Belgi belg.	89,48	89,05
Dol. ameryk.	529 1/2	527
Dol. kanad.	529 1/2	527
Kor. holend.	292,82	291,10
Fr. franc.	19,87	19,75
Fr. szwajc.	121,95	121,15
Funt ang.	26,37	26,21
Guldeny gd.	190,20	99,80
Kor. czeskie	117,60	117,00
Kor. duńskie	117,69	116,85
Kor. norweskie	132,43	131,45
Kor. szwedzkie	135,88	134,90
Liry włoskie	23,80	23,10
Marki fińskie	11,67	11,20
Marki niem.	132,—	127,—
Marki niem. srebrne	142,—	136,—
Tel Aviv	26,25	25,95

AKCJE

Bank Polski	104,34
Warsz. cukier	34 1/2 35.
Węgiel	25 1/2 26.
Lipon	52 52 1/2
Starachowice	32 1/2
Haberbusch	39 1/2
Tendencja	mocniejsza.

PAPIERY PROC.

Wewnętrzna	56 1/2 55 1/2 56,65
4 proc. pożycz. inwest.	1 em. 68 1/2 69
serje	83 1/2
II em. nienotow.	serje 82 1/2
Konsolidac.	58 1/2 58 1/2 58 1/2 dwa
ost. drobne.	
Poznańska serja I	— 57
8 proc. listy zastaw. ziemskie dol.	kupon 28,42
4 i pół proc. ziemskie serja 5-ta	— 56 1/2
5 proc. listy zastawne Warszawy	— 1933 r. 62 62 1/2
Tendencja dla pożyczek i dla listów	utrzymana.

Teraz czas

sadzić truskawki i byliny zamawiać

drzewka owocowe. Poleca ogrodnictwo

W. WELER

Wilno, Sadowa 8, tel. 10-57. Sz. Kl. zapraszamy odwiedzać nasze szkółki. Cenniki wysyłamy bezpłatnie.

O. MATKIEWICZ

WILNO, ZAMKOWA 12

vis à vis Skopówki

poleca

ZEGARY i ZEGARKI

różnych firm oraz wyroby

jubilerskie.

Tamte solidna naprawa

zegarków z pełną gwarancją.

WSZYSTKO dla SZKÓŁ!!!

od A do Z

znajdźcie po cenach tanich

u JANUSZKA

Świętojańska 6, tel. 1969

ZADOWOLENIE I DOCHÓD DAJE

OGROD OWOCOWY

założony za pośrednictwem

CENTRALI ZAOPATRZENIA

OGRODNICZYCH

wł. J. i J. KRYWKO

Wilno, Zawalnia 28.

Porady fachowe bezpłatne.

ŻĄDAJCIE

we wszystkich aptekach

składach aptecznych znanych

środków odciśniętych

PROW. A. PAKA

NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO

zakupu pończoch, skarpet, rękawiczek, bielizny, krawatów

W. NOWICKI WILNO

WIELKA 30

Nowinki sezonowe.

Do „SŁOWA”

Ogłoszenia

bardzo tanich

załatwia

BIURO OGŁOSZEŃ

Stefan Grabowskiego

WILNO, GARBANSKA 1, tel. 82

Koszty wyceniane na miejscu.

URZĘDOWA CEDUŁA

GIEŁDY ZBOŻOWO - TOWAROWEJ

I LNIARSKIEJ W WILNIE

CENY TRANZAKCYJNE:

W ZŁOTYCH:

Owies 1 stand.	21,—
Mąka pszenna gat. 1 0—50 proc.	47,50
Mąka pszenna gat. 1-A 0-65 proc.	46,25
Mąka pszenna gat. 2-A 50 - 60 proc.	35,75 36,25
Mąka żytnia gat. 1 0 —65 proc.	34,50
Mąka żytnia razowa 0 — 95 proc.	26,50
Otręby pszenne średnie przem. stan.	16,—
Siemię lniane b. 90 proc. f-eo wag.	38,75 40,—
stac. zał.	

Ofiary

Bezmiennie dla chorej na skręt kiszki 1 złoty.

CASINO

D z i 6!

Zbuntowana

W rol. gł. Katarzyna HERBURN i Herbert MARSHALL

Dramat młodej dziewczyny nieświadomej, nieznającej życia... Dziewięć kobiet, która jest ofiarą fałszywej moralności... Nadór Dodatki

Polećcie „ŚWIATOWID” Mickiewicz 9!

Uroczyste otwarcie sezonu monumentalnym filmem polskim

TY, CO W OSTREJ ŚWIECISZ BRAMIE

W rol. czołowy b. kwiat aktorstwa pol. BOGDA, ŻELICHOWSKA, JONASZ Stępcowski, Cybulski, Selański, Kurnakowicz i inni.

Film dla milionów. Film, który porwie wszystkich Film wiary, nadziei, miłości i poświęcenia. Nad program: AKTUALIA.

SZKOŁY I SPÓŁDZIELNIE

U w a g a!

bruljony, zeszyty

i inne artykuły szkolne

naftaniej można kupić

W firmie

M. RODZIEWICZ

Wilno, ul. Wielka 9. Tel. 65.

CENY HURTOWE.

PIERWSZA CHRZEŚCJAŃSKA

Wytwórnia rękawiczek

Edward Nawicki

Wilno, Wielka 13-3, Tel. 23 71

Poleca z najlepszym towarem

rękawiczki, jak również wyko-

nuje reperacje.

HURT. DETAL.

NAJDOGODNIEJ kupisz, sprzedasz i

zamienisz wszelkie książki szkolne i

uniwersyteckie, nowe używane

w księgarni D. WAKERA Wilno,

Wielka 38, róg Sawicz, tel. 1336

Lekarze

Dr. ZYGMUNT KUDREWICZ

Choroby weneryczne — syfilis, skórne

i moczopłciowe. Przyjmuje od g. 8—1

3—8. Zamkowa 15 m. 2. Tel. 19-60.

Kupno i sprzedaż

MOTOCYKL małopłazowy, angielski

„James” mało używany sprzedam. Oj-

giadać można codziennie od godz. 1-ej

do